Nr 114. Kraków, 20 Maja — Sobota. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 19 maja.

Przegląd Polityczny.

Po przerwie spowodowanéj wyborami z Kuryi większych posiadłości w Czechach rozpoczyna dziś Izba deputowanych Rady państwa znów swe posiedzenia.

Komisya celna Izby wyższéj Rady państwa rozpoczęła w środę dyskusyę szczegółową nad taryfą celną i doprowadziła ją aż do klasy XXIV, postanawiającéj cła na wełnę i wyroby wełniane. Na posiedzeniu byli obecnymi: minister finansów i minister handlu.

W środę wieczorem odbyło się jeszcze drugie posiedzenie komisyi celnéj, któréj prace przyspieszają, aby taryfa celna jak najprędzéj w Izbie mogła być przyjętą i aby przed świętami jeszcze do Izby deputowanych powrócić mogła. Komisya eliminuje poprawki poczynione w Izbie deputowanych i przywraca wszędzie pierwotne brzmienie wniosku rządowego, opartego na ugodzie z Węgrami.

Sprawa zamianowania następcy Szlavego ma jeszcze w tym tygodniu być załatwioną; jednocześnie mają zajść zmiany osobiste w różnych gałęziach administracyi prowincyj południowych. Zdaje się, że następcą Szlavego będzie znowu Węgier. Między osobami na które w kołach kompetentnych zwracają uwagę, wymieniają Szaparego, Ludwika Tiszę i hrabiego Zichy.

W sejmie węgierskim był na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad pokrzyciem kredytu pacyfikacyjnego. Dep. Nemeth, jeden z członków skrajnéj części opozycyi, zaczepiał rząd w sposób skandaliczny, zarzucając mu różne nadużycia finansowe na korzyść członków wspierającego go stronnictwa. Zarzuty te zbijali prezes ministrów i minister finansów wśród oklasków prawicy. Dep. Szilagyi, należący do umiarkowanéj opozycyi motywował swój wniosek, aby wniosek rządowy odrzucić i wezwać rząd do zaniechania dalszéj opozycyi. Przesada, z jaką opozycya występuje, zdradza jéj słabość, to też nie ma wątpliwości, że się skończy na czczych słowach, a wniosek rządowy przejdzie znaczną większością głosów.

Korespondent paryski *N. fr. Presse* miał rozmowę z ks. Orłowem, ambasadorem rosyjskim w Paryżu. W ciągu konwersacyi oświadczył ks. Orłow, że uważa pokój za zapewniony na dłuższy czas. On sam jest zwolennikiem pokoju, musi jednak wystąpić przeciw pochlebnemu zresztą mniemaniu, jakoby on po mowach Skobelewa znacznie był się przyczynił do zachowania pokoju, bo ten nie był na seryo zagrożonym. Urzędowe koła rosyjskie, a zwłaszcza Car, nie myślały bynajmniej o wojnie z jakiemkolwiek mocarstwem. Co się zaś tyczy Austryi, trzeba wiedzieć, że cesarz Franciszek Józef jest nader sympatycznym dla dworu rosyjskiego. W ludzie rosyjskim byli niezadowoleni i zapaleńcy, ale nie mieli oni dosyć siły, aby koła decydujące popchnąć do akcyi. Odwiedzinom jego u ks. Bismarka również przypisują zbyt wielką doniosłość. Zna go bowiem od lat 25 i jest z nim w ścisłych stosunkach przyjaźni. Ile razy więc zdarza się sposobność, chętnie go odwiedza, z czego nie wynika, aby miał powierzoną sobie dyplomatyczną misyę. U Bismarka spędził on kilka przyjemnych godzin, rozmawiając z nim o wewnętrznych stosunkach rosyjskich, które go bardzo zasmucają. Niemcy musiały uczynić energiczny krok, celem usunięcia Ignatiewa. To się jednak nie udało, Car bowiem ma przekonanie, że tylko wtedy jest bezpiecznym, gdy się opiera na ludziach mających wielki wpływ w świecie panslawistycznym.

Nulla dies sine linea. Codzień nowa przybywa pogłoska o ustąpieniu Ignatiewa i o osobie jego następcy. Tym razem *Nat. Ztg.* z zastrzeżeniem podaje tę wiadomość, naznaczając byłego ministra finansów Abazę, jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych.

Loris-Melikow jest obecnie w Berlinie, zkąd uda się do Petersburga.

Komisya monopolowa zdaje się stósować do życzeń partyi liberalnéj. Na ostatniem posiedzeniu swojem odrzuciła już artykuły 1—32 ustawy monopolowéj, przechodząc do porządku dziennego nad wnioskiem Windthorsta, aby obrady nad art. 1 postanawiającym zaprowadzenie monopolu, odłożyć na sam koniec obrad. Z odrzuceniem tego artykułu odrzuconą jest zasadniczo cała ustawa.

Projekt Windthorsta, ażeby parlament odroczyć do jesieni a przez ten czas oddać komisyom nieustającym ustawy o monopolu tytoniowym i o ubezpieczeniu robotników do ścisłego i wszechstronnego rozważania, zajmuje bardzo żywo całą prasę niemiecką. Dzienniki liberalne nie zważają na to, że Windthorst oświadczył się bardzo stanowczo przeciw monopolowi, że gruntowny rozbiór projektu rządowego uważa za najpewniejszy sposób wykazania wszystkich połączonych z nim niebezpieczeństw i niedogodności, lecz podejrzywają go o inne cele. Przedstawiają mu mianowicie zamiar otworzenia ks. Bismarkowi drogi do zawarcia z centrum jakiejś umowy, którą *ein Kirchenpolitisches Tabacksgeschäft* nazywają, i utrzymując zarazem, że zwłoka ta w odrzuceniu projektu rządowego byłaby zbyt niepokojącą dla właścicieli fabryk tytóniowych i sprowadzićby mogła niezliczone straty. Dzienniki te wzywając więc przewodniczącego komisyi monopolowéj p. Bendę, aby użył całéj swéj energii na ukończenie czynności komisyjnych jeszcze przed Zielonemi świętami, tak aby parlament w czasie posiedzenia wiosennego mógł sprawą tą się zająć; żądają zaś tego w przekonaniu, że parlament skróci w takim razie dyskusyę w drugiem czytaniu i projekt rządowy odrzuci.

Słychać, że rząd jest także przeciwnym odroczeniu dyskusyi nad ustawą monopolową aż do jesieni.

Parlament niemiecki odroczył się zresztą, po ukończeniu ogólnéj dyskusyi nad ustawą o ubezpieczeniu robotników i odesłaniu jéj do komisyi, aż do 6go czerwca r. b., a to nietylko z powodu zbliżających Zielonych świąt, ale i z powodu uroczystości otworzenia kolei św. Gotarda, na którą prezydyum zaproszone zostało. Przez ten czas jednak obradować będą komisye nad przekazanemi im ustawami.

Podług londyńskiego telegramu do *Voss. Ztg.* mordercy Cavendisha i Burkego mają się znajdować na parowcu „Scythion," który wczoraj miał przybyć do Nowego Jorku. Celem aresztowania ich policya tamtejsza wyjechała na przeciwko statku.

Zawarciu jakiegokolwiek układu z Parnellem zaprzeczył stanowczo Gladstone w Izbie niższéj parlamentu angielskiego, po namiętnem starciu się z Boltonem. (Zob. telegram środowy. *Red.*)

Znaczącą bardzo była dyskusya w sprawie egipskiéj. Z przemówień tak Salisburego, jak Gladstona wynikało, że w Anglii obawiają się, aby interwencya, nawet w imieniu całéj Europy wykonana, nie wypadła ostatecznie na wyłączną korzyść Francyi.

Izba włoska przyjęła art. 28 ustawy wojskowéj, nad którym najdłuższe były spory, przez co los całéj ustawy uważać należy za rozstrzygnięty. Główne jéj postanowienia utrzymały się w myśl wniosku rządowego. Armia włoska powiększoną zostanie o cztery dywizye, a kompanie składać się będą na stopie wojennéj z 225 ludzi.

Corti wyjechał z Rzymu d. 16 b. m. i udaje się znów na swą posadę do Konstantynopola.

W Egipcie zamiast rewolucyi nastąpiła zgoda, przynajmniej chwilowa. Wobec postawy energicznej Francyi i Anglii i grożącej interwencyi pogodzili się ministrowie egipscy z chedywem. Można więc powiedzieć: *l'ordre régne au Caire.* Czy na długo? Trudno to oznaczyć, gdy chodzi o kraj tak bogaty w effektowne niespodzianki i będący wybornem polem dla intryg różnego rodzaju.

Tak francuski poseł Noilles, jak i angielski Dufferin, zawiadomił urzędownie Sułtana o wysłaniu wspólnéj eskadry do Egiptu. Że tym razem wyprawa ta nie będzie demonstracyą zmierzającą jedynie do przywrócenia pozornéj spokojności, wynika z oświadczenia danego przez konsulów (angielskiego i francuskiego) ministerstwu egipskiemu, że mocarstwa zażądają wykluczenia z armii i administracyi wszystkich żywiołów rewolucyjnych. Zachodzi jednak pytanie, czy środek ten da się przeprowadzić bez zbrojnego starcia się z niemi.

Król Milan wraca do 21 b. m. do Belgradu.

Książę Aleksander bułgarski wyjechał do Moskwy, celem zwidzenia jéj, poczem uda się do Berlina a ztamtąd na dłuższy pobyt do Darmstadtu. Na wyrażone życzenie Cara obiecał przybyć na koronacyę.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 18 maja.

(§§) Skoro Trybunał sądowy uznał za potrzebne przeprowadzić przy zamkniętych drzwiach rozprawę ostateczną przeciw akademikowi Rozdzielskiemu o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej, to już nie wypada podawać sprawozdania z przebiegu rozprawy. Kilka uwag jednak wolno, nawet koniecznie trzeba sobie pozwolić, bo uniewinniający werdykt sędziów przysięgłych sprawił tu niezaprzeczone wrażenie, a nadto, jak widzę, a nawet już i czytam, wysnuwają pewną analogię między tym procesem a owym, który pod nazwą: sprawa karna Olgi Hrabarowej w czerwcu rozstrzygnie się przed Sądem przysięgłych. Nietylko na tajny przebieg rozprawy, lecz poniekąd i na rezultat przewidywany wyciąganą jest ta analogia. Wszelkie kombinacye o rezultacie są zupełnie niewłaściwe nietylko już z natury rzeczy, lecz nadto i dla braku analogii. Sprawa Rozdzielskiego jest pod względem *species facti* tak w prawnem jak i w potocznem tego słowa znaczeniu zupełnie niepodobna do sprawy Olgi Hrabarowej. Różnica pod względem prawnym jest znaczna, bo w pierwszej sprawie prokuratorya upatrywała znamiona zbrodni zakłócenia spokojności publicznej, a w drugiej znamiona zbrodni zdrady stanu. Dla nie prawnika różnica jeszcze więcej będzie rażącą. W sprawie Olgi Hrabarowej występują ludzie starsi, nawet starcy i poważni nawet matadorowie tak w społecznem jak i w politycznem tego słowa znaczeniu. Z jednej strony mamy tedy akademika z skromnem wykształceniem i popędami do burzliwego trybu życia, młodzieńca, który mimo 27 lat jest jeszcze studentem zapisanym na wykłady prawa, a nadto ubocznie także na wykłady w szkole weterynaryi, z drugiej strony wysokiego urzędnika z karyerą urozmaiconą, dziekana, który kilkakrotnie posłował we Lwowie i w Wiedniu, a cały czas wolny od zajęć zawodowych pracował na polu literackiem, wreszcie dwóch redaktorów. A teraz sam charakter czynu! W sprawie Olgi Hrabarowej chodzi o długo i systematycznie prowadzoną a nadto zorganizowaną akcyę — powtarzam akcyę, bo czy ta nazwa, czy zdrada stanu jest właściwą, o tem dopiero sędziowie przysięgli rozstrzygną. Nie lekkomyślność młodzieńcza, nie namiętność idąca w parze z młodością, lecz rozważne traktowanie rzeczy przebija w sprawie Olgi Hrabarowej. Akademik Rozdzielski natomiast dopuścił się czynu, który według oskarżenia miał znaczenie zbrodni, a zdaniem obrońcy, za którem poszła ława przysięgłych, był tylko — burdą szynkową! Dość powiedzieć, że widownią wypadku była brudna szynkownia na zaułku lwowskiem, że wypadek poprzedziła inwitacya do „sznapsa," że libacya odbywała się w towarzystwie typowej figury pisarza pokątnego i woźnego z urzędu wymiaru należytości! W takiem towarzystwie i w takiej atmosferze odgrażał się oskarżony, że Rosya zajmie Galicyę i zrobi porządek, a w dodatku pozwolił sobie powiedzieć o państwie Austryackiem coś takiego, co powtórzyć się nie daje nawet w przyzwoitem towarzystwie męzkiem, i co słusznie skłoniło Trybunał do zamknięcia wstępu dla publiczności podczas rozprawy. Po „sznapsie" nastąpiła powyższa dyssertacya polityczna, która nie byłaby może nawet doszła do wiadomości policyi a następnie Sądu, gdyby nie dalsza, całkiem naturalna w tym światku okoliczność, że oskarżony, chociaż słuchacz praw, wszedł rękami swojemi w bliższą styczność z okazałem obliczem pisarza pokątnego, w którym zawrzała złość, a z nią i — patryotyczne oburzenie! Nie było przy tej scenie więcej świadków, więc nie było zgorszenia politycznego, a o podżeganiu, co stanowi kryteryum zbrodni w tym wypadku, niema mowy. Nadto jeszcze oskarżony stanowczo zaprzeczył, jakoby mówił cokolwiek o Rosyi i rządzie, utrzymując, że tłumaczył tylko swoim towarzyszom „sznapsowym," co to jest szyzma.

Dalszych szczegółów z rozprawy już nie przytoczę, bo toby zakrawało na sprawozdanie. Nie popełnię jednak żadnej nielojalności, jeżeli na pochwałę p. radcy Białoskórskiego, który przewodniczył trybunałowi, zaznaczę, że swoją energiczną refleksyą stanowczo zapobiegł sprowadzeniu sprawy przez obrońcę na teren polityczny. Ani prokurator, ani obrońca nie wdawali się w rozbiór stosunków politycznych między Polakami a Rusinami. Od początku do końca traktowano sprawę jako — burdę szynkowną.

Możeż tedy być jaka analogia między tem, co zaszło w pokątnej szynkowni lwowskiej, a tem, co skłoniło sąd do uwięzienia kilkunastu osób, prokuratoryę do spisania kilkudziesięciu arkuszy, p. Kułaczkowskiego wreszcie do wytoczenia sprawy w Radzie państwa, niejako przed forum europejskie?

Tajne przeprowadzenie wczorajszej sprawy jest zupełnie uzasadnione w prostackich wyrazach, które musiały być często w sali sądowej powtarzane. W sprawie Olgi Hrabarowej niezawodnie nie ma nic takiego.

Towarzystwu rybackiemu w Krakowie przyznało ministerstwo subwencyi 400 złr.

Burda z żydami w powiecie czortkowskim nie miała bynajmniej charakteru „hecy" z góry przygotowanej lub dla rabunku wykonanej. Byłto po prostu wybryk parobków pijanych z powodu traktamentu weselnego. Nawinęli się im żydzi więc im psotę wyprawiono. Byli to żydzi galicyjscy a nie zakordonowi.

Rozmowa z Emilem Ollivier.

Emil Ollivier, były minister Napoleona IIIgo, po powrocie swoim z Włoch, miał zajmujące *interview* ze sprawozdawcą *Figara*, której treść jest następująca. Ollivier odwiedził Papieża i konferował ze wszystkiemi wybitniejszemi ludźmi politycznymi półwyspu. Niebawem wyda on broszurę p. n.: *Czy rzeczywiście Papież jest wolnym w Rzymie?* W ciągu rozmowy oświadczył on, że nie republikanie, ale sami Bonapartyści wywrócili cesarstwo. Papież jest nadzwyczaj zacnym, inteligentnym i energicznym człowiekiem. Jego stanowisko w Rzymie jest nader trudnem; mimo tego nie myśli on bynajmniej opuszczać wiecznego miasta, lecz chce walczyć do końca. Leon XIII kocha Francyę, i bynajmniej nie żywi nieprzyjaznych uczuć dla Rzeczypospolitej i nigdy nie zerwie dobrych stosunków Watykanu z Rzeczypospolitą. We Włoszech Francya liczy tylko przyjaciół w obozie klerykalnym. Cała dawna liberalna partya, spadkobiercy Cavoura, jak Minghetti i inni, całe ministeryum z wyjątkiem Depretisa, przeszli teraz na stronę Niemiec. Największym nieprzyjacielem Francyi jest Crispi; gdyby to od niego zależało, jutro wybuchłaby wojna, zresztą nie zna on Francyi. Głównym powodem jego nienawiści jest obawa przed rzekomem niebezpieczeństwem grożącem Włochom ze strony rebublikanów. Nawet Włoscy republikanie są nieprzyjaciołmi Francyi. Garibaldi jest złamanym i na umyśle osłabionym starcem, którego nikt na seryo nie bierze. Gambetta nie cieszy się wielkiemi sympatyami we Włoszech.

Podczas swojej ostatniej podróży do Nicei żądał on audyencyi u króla, której jednak nie otrzymał. Wogóle jedna tylko okoliczność przeszkodziła wybuchowi wojny między Francyą a Włochami. Ks. Bismark nie chce bowiem wojny, przeciwnie pragnie utrzymać najlepsze z Francyą stosunki. W Tunisie nakazał konsulowi niemieckiemu działać zawsze w porozumieniu z ajentem francuskim,

Pani de Balzac.

Zgon pani de Balzac nie przestaje wywoływać w prasie zagranicznej licznych wspomnień i hołdów, składanych pamięci wybitnej osobistości niewieściej, która nierozłącznie związana ze sławą najpierwszego powieściopisarza naszej epoki, umiała po jego śmierci stworzyć w Paryżu osobnego znaczenia salon i ognisko społeczne. Dziwną igraszką losów, owo berło towarzyskie, wypuszczone z rąk rodowitych Francuzek, wytrącone polityką i rozterką obecnej chwili z dłoni spadkobierczyń dawnych salonowych przewodniczek, podjętem zostało w stolicy Francyi, a pod wielu względami i światа, przez przybywające z północy władczynie. Pani Świeczyn, przed nią księżna Lieven, po niej księżna Trubecka, w różnym kierunku i z odmiennym celem umiały w około siebieześrodkować życie umysłowe i towarzyskie wyborowych sfer Paryża. Dwie Polki, dwie siostry, pani Balzac i pani Lacroix niebawem wybitne też zdobyły sobie stanowisko w dziedzinie salonowej przewagi, a salony ich przez długie lata stanowiły punkt zborny dla wszystkiego, co świat kosmopolityczny miał znakomitszego. Powiedzieć można, iż z urodzenia powołane były obie do zajęcia naczelnego w społeczeństwie stanowiska, bo rozum Rzewuskich wszędzie i zawsze dominujące zdobyć sobie musi miejsce.

Przeglądaliśmy niedawno monografie niektórych rodzin polskich i uderzyła nas w nich stałość cech rodowych i rodowego też charakteru, przekazywanego z rzadką wiernością następującym po sobie pokoleniom. W niektórych domach buta i wichrzycielstwo konieczném niby dziedzictwem, podczas gdy u drugich rozum polityczny i cnota obywatelska wrodzonym niemal instynktem. Są rody junackie i hulackie, są inne od wieków rządne i skrzętne. W jednych rodzinach przemaga serce, w drugich rozum, w trzecich jeszcze charakter, albo znów tylko duma. Tu dziedzictwem utrwala się typ szlachetny, dorodna postawa, rysy klasyczne; tam znów z ojca na syna przechodzą świetne zdolności i szerokie poglądy.

W żadnej bodaj rodzinie atawizm moralny nie występuje tak jaskrawo i wybitnie jak u Rzewuskich. Słusznie staropolskie przysłowie, zalecające z jednymi żyć, z drugimi pić, z trzecimi jadać, radzi z Rzewuskimi gadać. Nie od dziś tedy słyną oni z rozumu, z rzadkich darów umysłu, z gryzącego nieraz dowcipu, a wszystko to ani ujęte ani ugięte, owiane, że tak powiemy, pewną awanturniczością ducha. Możnaby zastosować do wszystkich potomków znakomitego rodu zdanie wypowiedziane o jednym z najznamienitszych onego członków, którego umysł przyrównywano do wspaniałego, niebotycznego gmachu, w którym niestety coś straszy, coś pokutuje. Rzekłbyś, pewna fatalność zawisła na przeznaczeniach, na samych nawet zdolnościach hetmańskiego potomstwa, tajemniczy jakiś niepokój stał się tu obok rozumu, znamieniem rodowem. Wędrowne to plemię, nie zagrzewające nigdzie miejsca, ani na drogach ducha, ani na torach życia. Nie sięgając już głębiej ani dalej, jakże tu nie wspomnieć tego, który

Po morzach wędrował, był kiedyś Farysem

i dla potomności zachowa zawsze miano Emira. Wszystko u tego człowieka było fantastycznem, nawet bohaterska śmierć za ojczyznę, wyjątkową tajemniczością opromieniona. Nie znaleziono skrwawionych zwłok na polu bitwy Daszowskiej, i ztąd powstała legenda, że Wacław Rzewuski nie zginął, lecz straciwszy nadzieję odzyskania ojczyzny, cofnął się na pustynię, aby tam swobodne, Farysowe pędzić życie. To go widziano w okolicach Damaszku, to znów go ktoś w Arabistanie spotkał i rozpoznał. Maurycy Mann w swej *Podróży na Wschód* wspomina utrzymujące się tam mniemanie, że Emir Tadż Ulfechr żyje i kryje się wśród ulubionych koni i Arabów. Któż nam w całej pełni odda tę postać piękną, pociągającą a i oryginalniejszą i szlachetniejszą od słynnej lady Hester Stanhope, samozwańczej Palmiru królowej, całą wyższością rycerskiego męża nad awanturnicą kobietą. A obok Emira, wartoby ugrupować całe jego najbliższe otoczenie, najprzód siostrę, ową panią Jarosławową Potocką, uosobienie rozumnego wdzięku i niewieściej dobroci, dalej żonę, długoletnią powagę i potęgę w społeczeństwie warszawskiem, o losach nie mniej fantastycznych od przeznaczeń tego, którego nosiła nazwisko. Tylko, że Wacław Rzewuski sam sobie tworzył nadzwyczajne życie, a pani Rozalia ulegała przeznaczeniu, które jej niezwykłe za młodu zgotowało koleje.

Któż nie zna dramatycznych losów polskiej dziewczynki, zapomnianej w więzieniach rewolucyi francuskiej, gdy matka jej, sławna z piękności księżną z Chodkiewiczów Lubomirska zginęła pod nożem gilotyny? Litościwa praczka przygarnęła do siebie biedną sierotkę, i użyła jej do roznoszenia bielizny, co stało się później narzędziem rozpoznania jej przez goszczących w Paryżu ziomków. Pierwsze wrażenia młodości wyrzeźbiły ducha i duszę późniejszej pani Rzewuskiej. Pewien francuski myśliciel słusznie uważa, iż w każdem życiu następuje chwila przełomu, *un moment, où l'âme se brise ou se bronze.* Pani Rozalia nie była z tych, co się gną lub łamią, duch jej nabrał więc coś z spiżowego hartu, a żelaznej bodaj twardości. Wspomnienie krwawych scen rewolucyi wzbudziło w niej nieograniczoną cześć dla władzy, jako zapory wobec namiętności szalejącego motłochu, jakiekolwiek ręce, namaszczone-li, czy samozwańcze i samowładne, władzę oną dzierżą. Sam nawet car lepszym jej się być zdawał od czerwonego widma, które od kolebki ją straszyło. Niepospolity miał to być charakter, niezwykły i rozum, a słusznie uważać można, iż nic się bardziej nie przyczyniło do utrwalenia dziedzicznej Rzewuskich cechy, jak stałe u nich dobieranie sobie mądrych i rozumnych towarzyszek, które zamiast umniejszać zasób bogactw umysłowych rodu, przekazywały je, nie uszczuplone lecz zwiększone jeszcze, następnemu pokoleniu.

Niezłomny jednak charakter pani Rozalii Rzewuskiej różne u spółczesnych budził uczucia i zdania: u jednych znajdujemy same wyrazy podziwu i uwielbienia, u drugich sąd surowy i niecierpliwe słowa. Znający ją bliżej Maurycy Mann powtarzał, iż górującem w tej hardej duszy uczuciem była nienawiść dla ludzkości, odpowiednio do pierwszych wrażeń w dzieciństwie odebranych. W jej oczach ludzie rozpadali się na dwie kategorye: tych, których nie nawidziła i tych, którymi gardziła. Zostawała szczupła garstka wybranych, których ceniła rozum i lubiła rozmowę. Zdawaćby się mogło, iż żadne tkliwsze uczucie nigdy przystępu do jej serca nie miało. W samejże religii było u niej coś surowego: żarliwa katoliczka, nie znała rzewnej pobożności; jako żona nie umiała ani być szczęśliwą, ani uszczęśliwiać. A znów jako matka, choć znakomitych doczekała się dzieci, nie przestawała ich sądzić i śledzić zimnym jak stal wzrokiem i okiem.

Tyle słów Maurycego Manna. Inny znów mąż, którego świadectwo osobną tu mieć może wagę, jenerał Chłapowski, powtarzał nieraz, iż po utracie wiary wśród obozowego i dworskiego życia za czasów pierwszego cesarstwa, zawdzięczał pani Rozalii zwrot na tory Prawdy i że jej to głos zbudził w duszy wojownika uśpione zasady chrześcijańskie, które odtąd stale na swym sztandarze zapisał, aby spółczesnym hetmanić w boju Pańskim. A znów Zygmunt Krasiński, skory zawsze do skrajnych sympatyj lub antypatyj, nerwowy i drażliwy, jak poeta, nie mógł znieść pani Rzewuskiej, chociaż często jej progi w Rzymie nawidzał. W listach jego z owej epoki pełno złośliwych wycieczek, nieraz nawet nieco trywialnie wyrażonych: „Każda inna kobieta to balsam kojący, pani Rzewuska chyba wezykatoryą." Drażliwości poety spotęgowane zostały pozorami intrygi, w którą mu się zdawało, że go pani Rozalia usidlić próbuje, aby go dzieckiem prawie wyswatać z niemłodą już i chorą córką Kalikstą. Dziwną bowiem sprzecznością w osobie pozornie całkiem pozbawionej fantazyi i wyobraźni, pani Rzewuska wyraźną słabość musiała mieć do poetów. Przyjaźń jej z Niemcewiczem zostawiła trwały ślad w poufnej korespondencyi, w której nieraz zwierza się staremu Ursynowi z obaw swych, aby Hassan (arabskie miano, w którem domyślać się godzi wędrownego Emira) nie powrócił i nie zagościł stale wśród swoich, których snać spokojne życie domowe zakłócał. A w papierach Niemcewicza zachowało się pełno listów młodzinchnej Kaliksty, którą zwykł był kaprysem starości zwać stale *my dear mamma*, wyłącznie po angielsku z nią korespondując.

Otóż owa słabość dla synów Apollina zniewoliła zapewne panią Rzewuską do szukania dla swej córki koniecznego związku z poetą: dwukrotnie bowiem za poetów próbowała ją wydać, a nie mogąc dopiąć celu, z obydwoma się poróżniła, najprzód z jenerałem Franciszkiem Morawskim, który oparłszy się jej woli, a nawet więcej niż woli, bo wdziękom i wyraźnej sympatyi panny, nieraz w listach wspomina, iż musiał przestać bywać w Opolu, aby się nie wystawiać na gniewne wymówki pani domu; drugi raz z Zygmuntem Krasińskim, którego cała z owych rzymskich dni korespondencya zda się być na to tylko pisana, aby się utwierdzić w oporze przeciw zamiarom matki, bo o biernie snać zachowującej się córce mniej tam bywa wzmianki.

Poeci pono w życiu rzeczywistem nie radzi muzom hołdować. A Kaliksta Rzewuska musiała być raczej Muzą i nadziemską istotą, aniżeli prostą śmiertelniczką. Wyniosła i smukła, a przejrzysta i powiewna jak cień, miała też w sobie smutek i tęsknotę cienia. Rysów jej chyba nigdy płocha lub swobodna myśl nie rozpogodziła. Zachowany dzienniczek jej młodości świadczy o stałej melancholii, która na jej czole osiadła i przyćmiła blask płonących oczu. W siedmnastym roku życia, w najcudniejszy dzień wiosenny, pisze ona przy otwartem oknie swego pokoju: „O jakże te piękne dni kiedyś myśl moją zwracać będą ku szczęściu, które mogło być moim udziałem!" Smętny ten okrzyk daje miarę ogólnego nastroju duszy przeczuwającej zawody życia i przedwczesność śmierci, pod italskiem czekającej ją niebem. Dyadem bowiem jednej z najstarożytniejszych rodzin książęcych uwieńczył w końcu przelotnie skronie Kaliksty, poślubionej księciu Sermoneta-Teano. W kilka lat już jej na ziemi nie było, osierociła dwoje dziatek, z których syn, don Onore Teano odziedziczył znamię rodowe, srebrne w ciemnych włosach pasmo, córka zaś, hr. Ersilia Lovatelli, doczekała się uznania całego naukowego świata, upatrującego w niej godną spółzawodniczkę takich archeologów, jak Rossi, Fiorelli i Steavenson.

Obraz braci Kaliksty za dalekoby nas zaprowadził; starszy Stanisław miał być najznamienitszym swego czasu młodzianem. Wiadomo, że Belgia chciała go powołać na nowo powstały tron swój, że iście królewskie miał przymioty rozumu i serca, w zbyt rychłej uśpione mogile. Leon Rzewuski został w pamięci wszystkich, co go znali, lub nie znając nawet widywali codziennie rozklęczonego u kratki ołtarzowej kościoła Panny Maryi, gdzie siwa jego głowa, zdala świeciła niby gwiazda przewodnia dobrego przykładu. W tej kornej postawie widniało jakieś bliższe zrozumienie Niepojętego, zaczerpnięte z dzieł Augustyna, Jana od Krzyża i innych pisarzy kościelnych, przyswajanych przez Leona Rzewuskiego mowie polskiej, a jak słusznie powtarzał jeden z bliższych jego przyjaciół, robił on zawsze wrażenie: że nie tylko się dobrze, ale nadto jeszcze tak mądrze modli. Z szerokiego i wielostronnego portretu, jaki należałoby się zdjąć z tej hetmańskiej postaci, która do niedawna snuła się jak hetmańskie też widmo po Krakowie, uchwyciliśmy zaledwie ten jeden rys, silnie niegdyś wryty w naszej pamięci.

(D. n.)

N.

W dalszym ciągu bronił Ollivier księcia Hieronima Napoleona. Osobiście nie wierzy już w powrót cesarstwa. On sam stał się republikaninem, i sądzi, że tylko obca inwazya mogłaby Republikę wywrócić. Ta obawa nie jest jednak uzasadniona, bo Niemcy w tej chwili zajęte są wyłącznie Rosyą. Ale takie groźne pojawienie się kwestyi socyalnej mogłoby się stać niebezpieczeństwem dla istniejącej formy rządu, bo w takim razie pierwszy lepszy jenerał mógłby, stając się obrońcą własności, sięgnąć po najwyższą władzę. W końcu dodał Ollivier, że republikanie wyrządzają mu krzywdę. Za cesarstwa służył on tylko swoim ideom, a za wybuch wojny nie jest odpowiedzialny, bo cesarz sam wyłącznie zajmował się armią i marynarką. Zresztą Ollivier niemyśli już o powrocie do życia publicznego.

Sprawy krajowe.

W sprawie kurendy X. metropolity Sembratowicza przeciwko dziennikarstwu polskiemu pisze *Prolom* w numerze najnowszym;

„Otwarcie wyznajemy, że w innych stosunkach i wśród innych okoliczności, my niezawodnie ostatni byliśmy skłonni pochwalić tego rodzaju emanacyę ze strony naszego arcypasterza, umiejąc to ocenić, jak dalece może stać się niebezpiecznem przenoszenie polemiki z cierpliwego papiera pomiędzy ściany cerkwi. Ale w porze, kiedy rzeczy doszły już do tej ostateczności, że duchowieństwu ruskiemu nie pozostała inna droga wyjścia, oprócz legalnej (*sic*) obrony własnemi siłami w drodze pospolitego ruszenia (*wsieobszczawo opołczenija*), witamy z radością pełne męskiej stanowczości słowa, wyszłe od tronu naszego duchowego wodza, witamy je z głębi duszy w tem przekonaniu, że na ten głos ruszy się potężna armia (*moyuszczaja wat'*); która dotyczasa była zmuszona biernie patrzeć poniekąd w apatyi, skazana na milczenie wobec gorszących orgii kłamstwa i nieprawdy, wypracowanych przez polskie dziennikarstwo. *Alea jacta est!*

Przytaczając powyższą głosę *Prołomu* do okólnika ordynaryatu metropolitalnego we Lwowie, wyrazić raz jeszcze musimy głęboki żal, że okólnik ten władzy duchownej dorzucił łuczywa do żaru polemicznego i dozwolił, aby w wezwaniu do „pospolitego ruszenia" zasłaniano się jak puklerzem powagą i imieniem X. Metropolity. Walki tej aniśmy prowokowali, ani w tych warunkach przyjąć ją możemy, bo odróżniamy zawsze zgubne dążności pism ruskich szukających swady, od władzy duchownej, która, lubo stoi dla nich powołana z urzędu i stanowiska swego winna szerzyć pokój i mir. Podzielamy też zdanie *Prołomu*, gdy mówi ten dziennik: „jak jest niebezpiecznem przenoszenie polemiki z cierpliwego papieru pomiędzy ściany cerkwi."

Nieszczędząc się przeto kontrolowania dążności pism ruskich i objawów agitacyi, oświadczamy stanowczo, że w mury cerkwi wdzierać się nie chcemy, że cerkwi tej, którą czcimy i szanujemy porównie z kościołem łacińskim nie chcemy w niczem naruszać ani przyjmować w jej murach walki. Na jej straży stoi Stolica Apostolska, a jeśli tym razem, gdy w murach tej cerkwi widzimy szczeliny, to wiemy także, że Stolica Apostolska pieczołowitą na nie zwraca uwagę i że nie zaniedba niczego, co może ją zabezpieczyć od wstrząśnień i rozkładu. Najświeższym tego dowodem jest bulla Ojca św. dążąca do wskrzeszenia zakonu Bazylianów, tej dźwigni, na jakiej długo wspierała się unia. Doniosłości tego aktu nie będziemy komentować, bo dotyczy on wyłącznie spraw wewnętrznych kościelnych. Pragnęlibyśmy tylko, aby odtąd umiano obustronnie przestrzegać tej maxymy *ne misceantur sacra profanis.*

Pytamy też już nie ordynaryatu metropolitalnego, ale redakcyę *Prołomu*, o jakich to orgiach kłamstwa i nieprawdy, ze strony dziennikarstwa polskiego mowa? gdzie i kiedy podnoszono zarzuty, które nie były oparte na faktach. Wezwanie do pospolitego ruszenia i hasło: *alea jacta est* stanowi nowy dowód namiętności i nienawiści wiodącej do apostazyi wiary i wstrząśnień społecznych.

Sprawy monarchii.

Na posiedzeniu komisyi przemysłowej w czasie rozpraw nad zakresem działania stowarzyszeń pomocników (*Gehilfenversammlung*) poruszył dep. Matscheko kwestyę, czy robotnicy fabryczni nie roszczą sobie tego za ujmę, jeśli się dla nich podobnej instytucyi, jaką jest *Gehilfenversammlung* dla robotników rzemieślniczych, nie urządzi.

Komisarz rządowy Weigelsberg odpowiada na to, że nie zachodzi podobna potrzeba, bo w urządzonych od dawna w Austryi kasach dla chorych, które się wzorowo rozwinęły, mają robotnicy fabryczni to, czego się pragnie uzyskać dla robotników zatrudnionych w rękodzielnictwie. Mówca wyraża przytem nadzieję, że komisya przyjmie także wniosek rządowy zaprowadzający inspektorów fabrycznych, którzy mają stać na straży interesu robotników.

Matscheko wyraża zdanie, że kwestyą tą będzie się komisya mogła dopiero wtenczas zająć, gdy dział ustawy przemysłowej regulujący stosunki robotników będzie w całości przedyskutowany i przyjęty.

Niepodziela tego zdania p. Weigelsberg. Uważa on, że instytucya inspektorów mogłaby wejść zaraz w życie i przyczynić się do wyrobienia zgody między przedsiębiorcami i robotnikami.

Do § 85, który zawiera przepisy względem prawa wyborczego tak czynnego, jak biernego, wniósł dep. hr. Mieroszowski, aby tylko mężczyznom przysługiwało prawo wyborcze.

Reschauer sprzeciwia się temu i przywodzi na pamięć słowa referenta hr. Belcrediego, który kiedyś wspomniał o potrzebie założenia w Wiedniu stowarzyszenia strojących fortepiany. Stowarzyszenia fryzyerek, szwaczek, przecież mogą się stać także potrzebnemi, w których wybierać i kierować rządzić będą tylko kobiety.

Hr. Mieroszowski oświadcza, że w interesie moralności i powagi stowarzyszeń rękodzielniczych musi obstawać za przyjęciem swego wniosku. Emancypacyi kobiet, która już tyle złego zdziałała, trzeba i w stowarzyszeniach rękodzielniczych postawić tamę, bo dosyć, byśmy się nie dowiedzieli kiedy, jakie się dzieją zagnieździły w Rosyi, i jakich widownią był fakultet medyczny w Zurichu, który dlatego rozwiązanym być musiał.

Weigelsberg podziela zdanie Reschauera, referent hr. Belcredi także. Przy głosowaniu odrzucono wniosek hr. Mieroszowskiego.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Sekretny memoryał jenerał-gubernatora Drentelna do ministra Ignatiewa o sposobach wywłaszczenia Polaków i żydów w guberniach zachodnich, brzmi dalej:

3) Na mocy naszych cywilnych praw dla dzierżaw nieruchomości istnieją trzy termina: a) ogólny, według którego nie wolno wynajmować prywatnych nieruchomości nad lat 12 (§ 1692, t. X. część I); b) stanowiący wyjątek od ogólnych przepisów, według którego można wydzierżawiać nabyte majątki, pustkowia stanowiące, i na dłuższy termin, nie dłuższy jednak nad lat 30, kiedy zamierza się na nich wybudować fabrykę, lub zakłady (§ 1693, t. I, cz. I) i wreszcie c) 36-letni termin oznaczony przez radę państwa 19 lutego 1871 roku dla obywatelskich majętności.

Takim sposobem według naszych praw zasadniczy termin dzierżaw jest 12-letni. Ostatni przecież 36-letni posłużył za formę obejścia ukazu z dnia 10 lipca 1864 roku i z dnia 10 grudnia 1865 r. Zresztą należy powiedzieć, że według objaśnienia naszej praktyki sądowej pustkowiami są wogóle ziemie niezabudowane, to jest role, co jest dostateczne, byle tylko w umowie zamieściło się propozycyą urządzenia fabryki lub zakładu, chociażby na dzierżawcę nie nakładał się obowiązek urządzenia ich, aby uznać umowę za ważną na lat 30. A taki termin 30-letni stał się wygodną furtką do nabywania własności ziemskiej pod formą dzierżawy dla takich osób, którym nie służy prawo nabywania ziemi. (Tu dalej polemizuje wielkorządca z prawem i dowodzi, że tylko 12-letnia dzierżawa jest prawidłowa, i kończy:) Dla tego uważam za pożyteczne, aby surowo zakazano dłuższych dzierżaw nad lat 12 i zabroniono zamieszczać w kontraktach warunku przedłużania takich dzierżaw.

Ograniczenie co do posiadania ziemi osób polskiego pochodzenia wyjętych z pod skutków ukazu z dnia 10 grudnia 1865 r. a mianowicie zrobienie zależnem od zezwolenia wyższej administracyi prawo brania przez nie w zastaw i nabywania majątków w południowo-zachodnim kraju dla tego nastąpić powinno 1) aby zabezpieczyć własność ziemską od przechodzenia jej do osób, chociaż pod względem politycznym nie podejrzanych (*błahonadieżnych*), ale osiedlanie się których w prowincyi, jako osobom nie rosyjskiego pochodzenia, nie zgadza się z celami przez rząd nakreślonemi; 2) aby niedopuścić możności nadużywania nazwisk osób wyjętych z pod ukazu z dnia 6 grudnia 1865 roku. Otóż, za pośrednictwem projektowanego przezemnie prawidła niewątpliwie osłabi się działanie samych wyjątków, które nastąpiły jako wynik najwyższego rozkazu, wydanego w skutek wiadomego panu hrabiemu starania się hr. Ponińskiego (odezwa z d. 19 września 1861 roku Nr 4882), a które na przyszłość nie powinny mieć miejsca. Co się tyczy ograniczenia akcyjnych towarzystw, mających prawo według ustaw swych nabywać ziemie w południowo-zachodnim kraju bez ograniczenia, to ze względu, że akcyjna własność jest tylko nominalną i posiadać ją mogą osoby bez różnicy pochodzenia, byleby tylko byli posiadaczami akcyi Towarzystwa, a rzeczywiście władają w kraju powierzonym memu zarządowi po większej części żydzi, a w mniejszej Polacy, zniesienie tego prawa na przyszłość staje się niezbędnem; w przeciwnym razie własność ziemska w formie osób prawnych będzie przechodziła na faktyczną własność tych, co nie mają prawa nabywania tu ani ziemi ani majątków.

„Niezależnie od tego, co wyżej zaprojektowałem dla utrzymania rozwoju w południowo-zachodnim kraju rosyjskiej ziemskiej własności, uważam za niezbędne następujące środki:

1) podatek procentowy (*procentnyj sbor*), pobierany z majątków, będących w ręku osób polskiego pochodzenia, zatrzymać aż do czasu, kiedy majątki ziemskie w rękach rosyjskich dojdą do normy, jaka oznaczona jest ukazem z dnia 31 grudnia 1870, to jest dopóki liczba majątków w ręku rosyjskiem się znajdujących nie będzie równą połowie wszystkich majątków ziemskich w prowincyi, a należąca do nich własność ziemska nie będzie stanowiła dwóch trzecich całej własności. W tej chwili, jak pan hrabia przekonać się możesz z dołączonego alegatu, rosyjscy właściciele i ich własności są w stosunku do polskich jak 40% do 60%. Tym sposobem, tworząc razem nieco więcej nad ⅓ ziemskiej własności, rosyjska własność ziemska w powierzonym memu zarządowi kraju daleką jest jeszcze od tej normy, wobec której podatek procentowy mógłby być uchylony.

Ale jabym ani na chwilę nie wahał się przemawiać za zupełnem zniesieniem tego podatku, jak to zresztą, będąc szefem żandarmów, zrobiłem w komitecie ministrów w styczniu 1880 r., gdybym, nie poznajomiwszy się tu ze wszystkiemi stósunkami, nie był przekonany, że taki krok tłumaczyliby miejscowi Polacy jako gotowość rządu odstąpienia od przyjętego systemu.

Podatek procentowy, dzięki licznym wyjątkom, obecnie wynosi tylko 24 i pół kopiejki z dziesiatiny. Ciężar ten niższym jest od gminnych ciężarów, które wynoszą po 35 i pół kopiejki z dziesiatyny włościańskich gruntów.

Pomijając środki (937,000 rsr.), jakich dostarcza podatek procentowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych powstaniem, jakie, mojem zdaniem, powinny sprawiedliwie dotykać tylko własność ziemską polską bez pociągania do tych wydatków, jak proponowano w roku 1880, rosyjskiej ziemskiej własności, powtarzam, że nawet w tej chwili nie wahałbym się przemawiać za zniesieniem tego podatku. Obecnie niewątpliwie stracił już połowę swego celu, t. j. przestał być pieniężnym środkiem dla wyrugowania ztąd polskiej ziemskiej własności. Natomiast podatek ten ma niemałe moralne znaczenie w oczach Polaków, i dopóki istnieje, to są przekonani, że rząd rosyjski nie uchyli tego systemu, jaki zaprowadził po powstaniu. Takie przekonanie, podtrzymywane odpowiedniemi środkami mającemi na celu pilnowanie ścisłego stósowania prawa, zmusi pewną liczbę Polaków albo do opuszczenia prowincyi po zlikwidowaniu swego majątku, albo do zgodzenia się na to, że są kolonistami tylko na rosyjskiej ziemi, z którą wcześniej czy później przyjdzie im się pożegnać, albo, co więcej będzie w rosyjskim interesie, spowoduje ich do zlania się z pozostałą niepolską ludnością, tak że w przyszłości dzielić z nią będą wspólne losy.

Z dołączonego alegatu pan hrabia się przekonasz, że podatek procentowy w południowo-zachodnim kraju wynosi rocznie 937,000 rsr., gdy tymczasem wydatki nadzwyczajne spowodowane powstaniem (na procentowy dodatek dla urzędników rosyjskich, na subwencyą dla teatrów, biblioteki itp.) wedle budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych wynoszą tylko 184,000. Jeśli takąż samą kwotę wynoszą wydatki i innych ministerstw, to i wówczas wydatki z podatku procentowego na potrzeby południowo-zachodniego kraju nie przewyższają sumy 367 tysięcy rsr., pozostała zatem kwota 570,000 rsr. obraca się na ogólno-państwowe potrzeby.

Kwota ta dla państwa i dla skarbu niesłychanie drobna, ale dla kraju, w którym wszystkie gruntowe powinności nie przenoszą 1403 tysięcy rubli, bardzo wielka. Użyta na potrzeby kraju, niewątpliwie mogłaby mieć wielki wpływ na rozwój ekonomicznego życia, przez co możnaby było przynieść pożytek nie tylko miejscowej ludności, ale i przyciągnąć do kraju znaczniejszą liczbę rosyjskich właścicieli ziemskich. Budowa np. żwirówek w kraju jest pryncypalną potrzebą tak pod względem ekonomicznym jak i strategicznym. Tymczasem brak zasobów nie pozwala zadość uczynić tej potrzebie. Reszta pozostała z podatku procentowego mogłaby być obróconą na te potrzeby. Obok tego powierzony memu zarządowi kraj, a położony na zachodniej granicy, ponosi jeszcze liczne ciężary z powodu kwaterunku wojska, konserwacyi dróg i t. d.

Z tych powodów prosta sprawiedliwość nakazuje zaprowadzenie ulgi w dotychczas ponoszonych ciężarach, mających nietylko miejscowe ale i ogólno-państwowe znaczenie. Użycie zresztą procentowego podatku na potrzeby tego kraju mogłoby w ciągu kilkunastu lat mieć taki wpływ, który wraz z podniesieniem materyalnego bytu miejscowej ludności niewątpliwie uwydatniłby się i na podniesieniu moralnego jej poziomu a to posłużyłoby do szybszego osiągnięcia celu nakreślonego przez rząd tj. zrusyfikowania kraju.

Wszystko to zniewala mnie do upraszania p. hrabiego, aby cała kwota podatku procentowego obracaną była wyłącznie na potrzeby tego kraju wedle ustanawianych przez rząd z góry budżetów, jak to miało miejsce do r. 1870 tj. do połączenia tego podatku z ogólno-państwowemi dochodami.

2) Nie dozwalać kupować majątków i osad w południowo-zachodnim kraju cudzoziemcom, jeśli nie przyjmą rosyjskiego poddaństwa, a zarazem wychodźcom z Królestwa Polskiego bez różnicy pochodzenia.

Środek ten uważam za niezbędny dla ochronienia naszych kresów od zaludnienia ich cudzoziemską ludnością, a zwłaszcza wychodźcami z Niemiec i Austryi oraz z Królestwa Polskiego, osobami niemieckiego pochodzenia. Nie dozwolenie im na przyszłość kupna majątków w powierzonym memu zarządu kraju o tyle ważne, że postanowiłem nie wydawać i nie wydaję już teraz żadnych świadectw Niemcom, o czem miałem szczęście zakomunikować najj. panu przy raporcie mym w mies. październiku rz.

Ale środek ten oprócz politycznego, ma i ekonomiczne znaczenie. Niemcy są niebezpiecznymi konkurentami przy kupnie majątków dla Rosyan, a zwłaszcza dla włościan, i wówczas, kiedy włościańska mała własność niemiecka ruguje odwieczną rosyjską ludność z rodzinnych miejsc, koloniści niemieccy, posiadający kapitały, jednocześnie kupują i większe własności i coraz dalej posuwają się w głąb kraju po obudwóch stronach brzesko-litewskiej szosy i tym sposobem piędź po piędzi zdobywają ziemię rosyjską.

Okoliczność ta zwróciła już na siebie uwagę miejscowej administracyi jeszcze w roku 1870. Ks. Dondukow-Korsakow upraszał już wówczas o zabronienie cudzoziemcom kupowania majątków, jeśli nie przyjmą rosyjskiego poddaństwa. Niemieccy wychodźcy z Królestwa Polskiego tworzą takie samo niebezpieczeństwo.

Dlatego uważam za konieczne zabronić im zupełnie kupna majątków i przesiedlania się do tutejszej prowincyi.

Poruszona przez ks. Dondukowa-Korsakowa kwestya niemieckich osadników, niestety dotychczas nierozstrzygnięta, a tymczasem liczba ich z każdym się rokiem powiększa, a w stosunku do roku 1860 podwoiła się. Dlatego należy zaraz położyć kres rozwojowi niemieckich osadników w naszych kresach tak z zagranicy jak i z Królestwa Polskiego, i dlatego proszę pana hrabiego o natychmiastowe zatwierdzenie projektowanego przezemnie środka.

3) Towarzystwo wzajemnego kredytu zobowiązać: a) do nieprzyjmowania w zastaw majątków, należących w południowo-zachodnim kraju do osób polskiego pochodzenia i żydów; b) dawać kredyt na zastaw Rosyanom, którzy nabyli lub nabywają w tych guberniach nieruchomy majątek na warunkach dogodnych, tj. żeby procent był choć o połowę niższym od tego, jaki się pobiera od miejscowych, prywatnych banków.

Łącznie z tem uważam za niezbędne:

4) Przystąpić do rozwoju i utworzenia w kraju włościańskiego kredytu. Niezależnie od projektowanego teraz przez rząd państwowego włościańskiego banku, który ma mieć na celu przychodzenie z pomocą rozszerzeniu na warunkach dogodnych włościańskiej własności, uważam w południowo-zachodnim kraju za potrzebę ułatwienie i krótko-terminowego włościańskiego kredytu.

Postawienie na trwałych podstawach tej sprawy i rozwój włościańskiego tu kredytu, pożądanem jest nietylko pod względem ekonomicznym. W zarządzanych przezemnie guberniach, włościańskie banki mogą okazać się potężnemi środkami dla uwolnienia rosyjskiej ludności z pod zależności, w której znajduje się u dzierżawców i rządców Polaków i żydów. Z zabronieniem ostatnim dzierżawy, wytworzenie się dzierżawców zpośród rosyjskiej ludności będzie dziełem chwili, i rząd powinien, zdaniem mojem, przyjść w pomoc w tej ważnej sprawie, od której zależnem będzie nietylko podniesienie materyalnego bytu, ale i moralności.

Urządzenie tego kredytu zupełnie możliwe, i to w jak najkrótszym czasie, bez żadnych materyalnych wydatków ze strony rządu. Za fundusz do tego kredytu mogą posłużyć gminne kapitały, należące do włościańskich gmin i pochodzące z różnych źródeł. (*D. n.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 maja.

Namiestnik hr. Alfred Potocki przejechał dziś rano ze Lwowa przez Kraków do Wiednia.

— **W grobach królów polskich** odprawionem zostanie jutro o godzinie 9½ w katedrze msza św. za Władysława Jagiełłę.

Trzechdniowy pobyt Nuncyusza Apostolskiego Mons. Vanutellego w naszem mieście wypadł niestety wśród trzechdniowej niepogody, co przeszkodziło zamiarowi zwiedzenia miasta i jego zabytków.

X. Nuncyusz Vannutelli w salinach wielickich. Chcąc umilić trzydniowy pobyt w naszem mieście reprezentantowi Stolicy św., krakowski nasz X. biskup Dunajewski zaprosił go, porozumiawszy się pierw z zarządem salinarnym, na zwiedzenie żup wielickich. Dnia tedy 17 t. m. o godzinie 2 z południa przybył powozem X. Nuncyusz w otoczeniu X. biskupa, kanonika Gawrońskiego, kanclerza Józefczyka, rektora Jezuitów z Wesołej i przeora krakowskich Dominikanów, oraz blizko 30 innych księży do Wieliczki. Zarząd salinarny, lubo tylko noc jedną czasu miał do przygotowania, urządził na cześć Nuncyusza oświetlenie i przyjęcie cesarskie t. j. takie, jakie z okazyi przybycia Najjaśniejszego Pana się urządza. Przed gmachem szybu Danielowice powitała przybywającego X. Nuncyusza orkiestra salinarna. Po zwykłem przedstawieniu urzędników zarządu salin, starosty i burmistrza wielickiego, spuszczono się do szybu Franciszka. Zwidziwszy kaplicę św. Antoniego, w której z polskich jeszcze czasów dochowała się, prawda, że stopniała do połowy wilgocią, statua solna króla Zygmunta Augusta — i pomodliwszy się przed ołtarzem Świętego chwil kilka, udał się X. Nuncyusz do sali, w której nieraz jeden wesołe odbywały się zabawy i skoczne pląsy. Orkiestra witała wchodzącego. Stamtąd przeprowadzono go do pieczary Michałowice 70 metrów wysokiej. Ponuro a przecież wspaniale rozchodziło się echo orkiestry po tych sklepieniach solnych, pokrajanych w olbrzymie ostroboki, podpartych stęplowaniem z drzew równie olbrzymich. Jeden milion centnarów soli wydobyto z tej przepaści. I znów przebywszy niedługi chodnik wsiadł ks. nuncyusz i z częścią swej świty na pociąg kolejowy. Kolej to żelazna, co się zowie, ze służbą, z sygnałami, z dworcem i restauracyą, zdaje się, jakgdyby dla zabawki dzieciom urządzona, a jednak tylko najpoważniejsi goście w tych podziemiach nią podróżują. Szereg to wózeczków, każdy na dwie osoby, o kołach żelaznych, posuwający się po szynach siłą nie pary, ale jednego konia. Na dworcu noszącym nazwę ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego witała podróżnych orkiestra, a X. prałat Golian posilił ich uczciwym obiadkiem. Kiedy podkoniec tej skromnej uczty orkiestra zagrała hymn „Z dymem pożarów", to już i X. Nuncyusz i jego sekretarz Monsignor Omoni nie mieli dosyć słów, aby wyrazić swoje zdziwienie, posunięte aż do uwielbienia. Ten ostatni zawołał w uniesieniu: *si oblitus tui fuero (Jerusalem), oblivioni detur dextera mea.* To znaczy na polskie: całe życie moje nie zapomnę wrażenia wyniesionego z tych podziemnych piekieł, cudów natury i cudów ręki ludzkiej i tej uprzejmej gościnności polskiej. — Bo już to wyznać należy, że najwyżsi urzędnicy zarządu, którzy X. Nuncyuszowi w tej pielgrzymce towarzyszyli, okazali nietylko dla niego, w czemby niebyło nic dziwnego, ale i dla każdego z jego otoczenia dziwną uprzejmość i uczynność. Punkt jednak kulminacyjny podziwu i uwielbienia doszedł, gdy przebywszy iście piekielne przepaście, orszak stanął nad jeziorem kilkadziesiąt metrów długim, kilkanaście metrów szerokim, ocembrzonym olbrzymiemi brzegami skały solnej, a nakrytym solnem sklepieniem, oświetlonym bengalskim ogniem, i wszedłszy na łódkę, przepłynął go dwoma nawrotami. Człowiek czuje się formalnie przygniecionym i oniemionym ogromem takich cudów bożych i dzieł ludzkich podziemia. A jak cała ta pielgrzymka wrzekomo piekielna, była rozkoszną i wspaniałą, tak zakończenie jej było iście czarujące. Wprowadzono pielgrzymów w grotę olbrzymią, ciemną, z podziemia jakby z grobu daje się słyszeć uroczysty śpiew (na nutę: Boże coś Polskę) pieśni: „Serdeczna Matko". Śpiew zbliża się, rozwija, potęguje, światło zrazu blade, potem coraz różowsze zapełnia ciemnicę. To pięciu górników z pochodniami w ręku, wznosi się jakby nad ziemskie istoty, maleje i ginie w wyżynach górnych grót i przepaści. Z ostatniem blaskiem ich pochodni roztacza się przed nami całe bogactwo różnobarwnego światła ogni sztucznych; syczą, huczą, sypią pełnemi garściami iskry w przeróżnych barwach i kształtach płomieni i światła, wreszcie pękają z trzaskiem, który powtarza się echem w granitach solnych, i nikną, jak każdy „feierwerk". Była już godzina piąta, gdy pielgrzymi opuścili podziemia wielickie. Wszystko w tej pielgrzymce było uroczyste, piękne i poważne, nie wołano wiwatów, nie klaskano w dłonie, nie prawiono tuzinkowych owacyj. X. Nuncyusz podziękował krótko a szczerze panom urzędnikom zarządu, — bo prawda jest dziwnie prostą i zwięzłą — górnikom zostawił pieniężny upominek — i znów w towarzystwie naszego X. biskupa wrócił do swej chwilowej rezydencyi na Wesołej. Wspomnienie Żup wielickich należeć będzie do najmilszych w jego życiu.

Wczoraj w święto Wniebowstąpienia X. Nuncyusz miał mszę św. przed trumną św. Stanisława na Wawelu, po czem obchodził królewską katedrę okazując wielkie zajęcie dla pamiątek historycznych i podziw dla nagromadzonych tam dzieł sztuki. Powróciwszy do klasztoru OO. Jezuitów, przyjmował wiele osób składających mu hołd, a między nimi delegata Namiestnictwa hr. Badeniego i prezydenta miasta Dra Weigla, dobrze sobie znanego z Wiednia. O godzinie 6 wieczorem udał się na Szlak, gdzie hr. Stanisławowie Tarnowscy podejmowali wysłańca Rzymu. Do stołu zasiadło 20 uczestników duchownych i świeckich. Pod koniec obiadu gospodarz domu wzniósł toast w języku francuzkim na cześć dostojnego gościa, witając w nim przedstawiciela Namiestnika Chrystusowego i wyrażając uczucia wiary i przywiązania do Stolicy Apostolskiej, jakie kraj i naród nasz tak silnie przechowuje. Odpowiadając X. Nuncyusz rzekł: że w licznych swych podróżach w starym i nowym świecie miał sposobność przyglądać się objawom najwyższej religijności, ale nigdzie, powiedzieć to może bez przesady i pochlebstwa, nie przedstawiła mu się taka zgodność gorących uczuć katolickich, jak wtedy, gdy przejechał granicę tego kraju; wszędzie spotykał nieprzygotowane demonstracye wiary i czci dla Stolicy św. wobec jej przedstawiciela, a w demonstracyach tych brali równy udział duchowieństwo i wierni, wielcy i mali, dygnitarze i przedstawiciele władz oraz obywatelstwo, szlachta i lud. Zwracając następnie mowę do gospodarstwa domu, zakończył toastem dla hr. Tarnowskich.

Po obiedzie liczne grono gości zapełniło salony pałacu na Szlaku, a przyjęcie łączyło powagę z swobodą.

X. Nuncyusz dziś rannym pociągiem opuścił nasze miasto udając się z powrotem do Wiednia.

— **Jan Nepomucen Walter,** powszechnie szanowany obywatel tutejszy, b. kupiec, członek Towarzystwa Strzeleckiego, umarł w d. 16 b. m., przeżywszy lat 66.

— **Na medal dla Rossego** złożył Stanisław hr. Tarnowski 5 złr.

— **Loterya fantowa** na rzecz Stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego Krzyża" odbędzie się w Jaśle w d. 21 b. m. pod przewodnictwem p. Celestyny z hr. Bukowskich Kotarskiej.

— **Od prezesa Komitetu** dla zbierania składek na pogorzelców Żmigrodu p. Romana Gabryszewskiego, starosty jasielskiego, otrzymujemy następujące pismo:

Staraniem Komitetu powiatowego dla zbierania składek na rzecz pogorzelców miasta Żmigrodu urządzone zostało na d. 7 b. m. w Jaśle amatorskie przedstawienie teatralne składające się z dwóch komedyj Władysł. hr. Koziebrodzkiego p. t. *Czy z powołania?* i *Stryj przyjechał.* Podając sprawozdanie z tegoż do publicznej wiadomości, Komitet czuje się w miłym obowiązku złożenia serdecznego podziękowania przedewszystkiem Szanownym paniom i panom, którzy jako amatorowie podjęli się z prawdziwem poświęceniem trudów w wykonaniu przedstawienia i wywiązali się wszyscy bez wyjątku z swego zadania tak świetnie ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności, iż prawie nieustępowali w grze wytrawnym artystom sceny wielkiego miasta; mianowicie zasługuje na szczególne podniesienie znakomita gra pań S. i G., jakoteż wyborne oddanie typu szlachcica staropolskiego przez pana B. i roli „Grzywaczka" przez pana P. Dalej składa Komitet podziękowanie Szanownej publiczności tak miejscowej jak i szczególniej obywatelstwu okolicznemu, które tak licznie pospieszyło wesprzeć cel szlachetny i naddatkami przyczyniło się do powiększenia ogólnego dochodu; znaczniejsze naddatki złożyli: p. Konstanty Piliński z Tarnowca 20 złr., p. Jadwiga Straszewska z Lipinek 15 złr., p. Seweryn Stawiarski z Lipinek 15 złr., minister bar. Ziemiałkowski 10 złr., p. Stanisław Kotarski prezes Rady pow. 10 złr. Dwór Szerzyny 2 centnary metryczne jęczmienia. Nareszcie składa Komitet serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób bezinteresownie do uświetnienia tego przedstawienia i osiągnięcia tak świetnego rezultatu się przyczynili. Według sprawdzonego na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rachunku, wynosi ogólny dochód z przedstawienia teatralnego amatorskiego 266 złr. 60 cent., wydatki czynią razem 50 złr. 60 c., pozostaje zatem czysty dochód 216 złr., którą to kwotę wraz z dwomu cetn. metr. jęczmienia Komitetowi powiatowemu dla rozdzielenia między potrzebujących pomocy pogorzelców Żmigrodzkich wręczono.

W Jaśle 17 maja.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Bojaniec w powiecie Żółkiewskim 100 złr. na budowę szkoły.

— **Pan Marszałek** krajowy Dr. Zyblikiewicz, jak donosi *Dziennik Polski*, przyjmował w czasie pobytu swego w Przemyślu na konsekracyi biskupiej członków rady miejskiej przemyskiej. Odpowiadając na powitanie burmistrza, Dr Zyblikiewicz wyraził się w następujący sposób: „Upadliśmy w skutek braku stanu średniego, ten też wszelkiemi siłami stworzyć należy. Cieszę się, mówił p. Marszałek, iż mogę w tym kierunku wykazać pewne rezultaty mych starań. Jak wiadomo panom, N. Pan sankcyonował ustawę o banku krajowym; trudności wszystkie na tym punkcie tak dalece usunięte, iż wkrótce wejdzie on w życie. Pierwszem zaś jego zadaniem będzie podnoszenie przemysłu po miastach i miasteczkach, bez którego dobrobyt jest czczem marzeniem. Tkactwo pierwsze otrzyma poparcie, abyśmy nie potrzebowali sprowadzać płócien z zagranicy. Takie miejsca, jak Korczyna, Dembowiec, Andrychów zasługują nawet na ten wzgląd, bo wyroby tamtejsze tak są dobre, iż rozchodzą się do Rumunii i dalej, zkąd wiele osób nazad je sprowadza, jako niedoścignione wyroby wschodnie."

Ślub. W Pradze odbył się przedwczoraj z niezwykłą okazałością ślub hr. Gezy Andrassego z hrabianką Kaunitz, jedną z najpiękniejszych panien towarzystwa praskiego. Na tę uroczystość zjechała się prawie cała arystokracya czeska i węgierska, która wystąpiła z niesłychaną pompą. Przepyszne i bogate stroje magnatów węgierskich, zwłaszcza Juliusza hr. Andrassego, zwracały powszechną uwagę. Ślub dawał kardynał Haynald. Po śniadaniu cały orszak krewnych i przyjaciół odprowadził młodą parę na dworzec kolei w 60 pojazdach. Już dawno stolica Czech nie pamięta takiego wesela.

— **Rzadki przysmak.** Doktor St. w Berlinie zaprosił kilku przyjaciół do siebie na ucztę, której główną ozdobą miała być jajecznica z jaja strusiego, pochodzącego z ogrodu zoologicznego. Przyjaciele się zeszli — doktor okazał im jaje, którego wewnętrznej wartości biesiadnicy bardzo byli ciekawi. Gospodarz sam poszedł do kuchni dla czuwania nad wykwintną jajecznicą. Po kilku minutach wraca do pokoju i wywołuje do kuchni jednego z gości, najbardziej zaufanego: Słuchaj — powiada do niego doktor „zaczynam się lękać o jajecznicę. Powąchajno to strusie jaje." — „A w istocie nie jest pierwszej świeżości." — „Ale co począć"? rozpaczał doktor „tamci czekają rzadkiego przysmaku." — „Wiesz co" — radzi przyjaciel" weź tuzin zwyczajnych kurzych jaj — ale powiedz im, że to jajecznica ze strusia." Doktor usłuchał — i wkrótce potem zastawiono na stole poważną miskę z jajecznicą. „Ach! rzekł pierwszy co skosztował, jakiż to odmienny smak, daleko delikatniejszy od zwyczajnych jajek." „Co do mnie, rzecze drugi — nic nadzwyczajnego tu nie znajduję. Jest wprawdzie nie tosamo co z kury, ale...." — „Ja zaś — odzywa się trzeci — „z przykrością muszę ci wyznać doktorze, że wolę zwyczajne jajka od tej wyrafinowanej strusiej jajecznicy." Doktor St. i jego przyjaciel spojrzeli po sobie znacząco przez stół. Niewiadomo, czy przyznali się do spłatanego gościom figla.

— **Inspektor in partibus.** Przed dwoma tygodniami zajechał na stacyę w Nancy w wagonie pierwszej klasy jakiś jegomość, przystrojony w galonowaną furażerkę inżyniera rządowego i odznaczający się elegancyą i wytwornością w ubraniu i obejściu. Przedstawił się zawiadowcy i całej władzy stacyjnej, jako inspektor kontrolujący, wydelegowany przez ministra robót publicznych do rewizyi, jakto się często zdarza. Wszyscy z uszanowaniem się skłonili i ofiarowali gotowość do usłuchania rozkazów. Pan inspektor bezzwłocznie przystąpił do czynności. Obejrzał stacyę — kazał lokomotywy rozebrać, pięć sztuk posłał do Epernay do złożenia, zlecił zawiadowcy złożyć rapport o nieporządkach

w bufecie stacyjnym, obiecał robotnikowi, którego dawniej gdzieś znał, że mu wyrobi posadę pomocnika, — wyłajał kilku urzędników za znalezione nieporządki, udzielił nagan, że go natychmiast o odejściu pociągu nie zawiadomiono, — pojechał kilka razy pierwszą klasą do Châlons, — wsiadł na lokomotywę, zwidził przedział służbowy, zgromił wszystkich kontrolerów, konduktorów, zwrotniczych i dał subalternom do zrozumienia, że ich weźmie pod swoją protekcyę. Gospodarowawszy tak przez dwa tygodnie, zapowiada swój odjazd i uprasza wszystkich wyższych urzędników na śniadanie, które 400 fr. kosztowało. Urzędnicy w zamian, uważają za obowiązek wydać na cześć jego pożegnalny obiad, za który zapłacili 700 fr. Dopiero po wyjeździe pana inspektora dowiadują się, że tenże, ani za śniadanie, ani za inne wydatki nie zapłacił. Odniesiono się z zapytaniem do Paryża, zkąd przyszła odpowiedź, że żadnego inspektora nie wysłano. Pokazało się, że to był żart niejakiego M. posiadającego pewne wiadomości techniczne, który był wujowi swemu, inżynierowi rządowemu, furażerkę galonowaną zabrał.

— Trąba powietrzna w zeszłym tygodniu spustoszyła północno-amerykańskie miasto Macallister na terytoryum Indyan. Zburzyła zeszczętem 58 domów a 20 mocno uszkodziła. Siedem osób postradało w tym przewrocie natury życie, 15 doznało ciężkiego a 39 lekkiego uszkodzenia.

— Wystawa nienaukowa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 10ej do 4ej, przez poniedziałki. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (Coll. majus) zwiedzać można [illegible]

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 17go maja od popołudnia i 18go cały dzień ciągły deszcz; term. d. 17go od 4° doszedł do 11·0, zaś d. 18go od 4·2 do 7·1 C. Barometr z małym ruchem o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 742·2 millim., term. 5·2 C. — Wiatr półn. — W sobotę 20go maja: Ś. Bernardyna Sen. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Jutro zostanie przedstawioną dawniejsza ale bardzo zabawna i pełna komicznych sytuacyj komedya p. t. *Lokatorowie pana Blondeau* w której główną rolę gra p. Wojdalowicz. Może choć tym razem publiczność zapełni teatr!

Uczta na cześć Królikowskiego odbyła się wczoraj przy współudziale wszystkich warstw społeczeństwa. Znakomitego artystę powitał przy wejściu serdecznemi słowy p. Zboiński w imieniu artystów scenicznych, p. Chmielowski w imieniu Koła literatów lwowskich, do czego dodał w imieniu Koła literackiego kilka wyrazów p. Bełza. Pierwszy toast wzniósł p. Oktaw Pietruski, poczem przemówił wierszem p. Bełza. Królikowski wzruszony odpowiedział na to krótko, ale tak podniośle, że mowę jego przerywano rzęsistemi a entuzyastycznemi oklaskami. P. Sawicki przemawiał imieniem dziennikarstwa; zwrócił uwagę na to, że jesteśmy 46 rok działalności jego na scenie polskiej, i opowiedział po krótce z jakiemi trudnościami początkowo walczył nasz wielki artysta. Szereg toastów zakończył p. A. Urbański wierszem, odznaczającym się kilku pięknemi zwrotami. Po zamknięciu kilku z górą toastach nastąpiło jeszcze wiele innych, a mianowicie p. Löwenstein, po którym zabrał powtórnie głos p. Królikowski, wzniosząc kielich na wtóróe z Polakami. Po uczcie nastąpił raut, Towarzystwo podzieliło się na grupy i zabawiało się wesoło do późnej godziny. Każdy z obecnych wyniósł jak najmilsze wrażenie z tego wieczoru, na którym obecne były najznakomitsze osobistości. Pomiędzy innymi zauważyliśmy ks. Adama Sapiehę, kilku posłów sejmowych, wielu artystów-malarzy, muzyków, rzeźbiarzy; najliczniej prócz artystów dramatycznych był reprezentowany zawód literacki.

Dziennik Polski pisze: wczoraj odbyło się drugie przedstawienie w sali Kasyna miejskiego z udziałem pani Hofmanowej i pana Arwina, gości krakowskich. Odegrano „Rozwiedźmy się“, Wiktoryna Sardou. O sztuce tej pisaliśmy już, gdy wystawiono ją na scenie naszej, nie będziemy więc powtarzali się. Nadmienimy tylko, że pani Hofmanowa rolę Cypryanny de Prunelles odegrała świetnie, łącząc swobodę i dystynkcyę z nieporównaną prawdą artystyczną. Pan Arwin był wybornym kuzynkiem Adhemar. P. Woleński rolę pana de Prunelles oddał z prawdziwym talentem i werwą. Publiczności zebrało się mniej niż na przedstawieniu niedzielnem, ci jednak, co przybyli, wynieśli z przedstawienia miłe nader wrażenie, jakie daje widok prawdziwego artyzmu.

Wystawa Szkiców, urządzona w Warszawie na dochód budowy gmachu dla Towarzystwa sztuk pięknych, cieszy się ogromnem powodzeniem. Dotąd sprzedano 56 szkiców za sumę 1156 rubli. W tych dniach przybyły z Rzymu szkice olejne Siemiradzkiego i Krudowskiego.

Przedsiębiorca teatru w Pawłowsku p. Łukowicz zorganizował towarzystwo dramatyczne polskie, które dawać będzie przedstawienia przez pięć lub sześć tygodni. Zaangażował on do niego na pewien czas, kilka pierwszorzędnych artystów oraz kilka artystek tutejszego teatru, którzy już we wtorek d. 23 maja wyruszają w drogę do Petersburga. Przedstawienia towarzystwa dramatycznego polskiego w teatrze Pawłowskim rozpocząć się mają, jak nam donoszą, dnia 27go maja; celem ich ma być dostarczenie licznym Polakom zamieszkałym w Petersburgu a osiedlającym się na lato w willach w Pawłowsku, sposobności uczęszczania na polskie widowiska oraz zaznajomienie ich z nowoczesną literaturą dramatyczną polską. Jak już dawniej donosiliśmy, p. Hoffmanowa zaproszoną została na szereg gościnnych występów do teatru Pawłowskiego. Rozpoczną się one w pierwszej połowie czerwca.

Wyjazd artystów należących do tutejszego teatru nie spowoduje przerwy w przedstawieniach w *Letnim teatrze*; będą one składać się przeważnie ze sztuk ludowych. Podobno p. Eker ma mieć powierzone kierownictwo artystyczne. W lipcu zaś nastąpi przerwa w przedstawieniach, gdyż towarzystwo dramatyczne krakowskie uda się do Krynicy i tam też prawdopodobnie przybędą także artyści powracający z Pawłowska. Co się zaś tyczy teatru w Pawłowsku, po zasięgnięciu informacyj od osób, które w nim były, wiemy, iż jest to nadzwyczaj wykwintnie urządzony teatr, a położony wśród wspaniałego parku. I teatr i park są własnością W. Księcia Konstantego. W około rozrzucone są wille, które wyższe warstwy społeczne a mianowicie polskie rodziny zamieszkują, podczas lata. Jest umyślnie wybudowana kolej z Petersburga do Pawłowska, którą jedzie się pół godziny; artyści polskiego towarzystwa dramatycznego w Pawłowsku, mają zapewnione bilety gratis na tej kolei.

Sprawy sądowe.

Proces z powodu pożaru Ringteatru w Wiedniu.

(Dokończenie).

Jak już zamieszczony w ostatnim numerze telegram podał do wiadomości, uznani zostali winnymi tylko trzej oskarżeni: dyrektor Franciszek Jauner, Józef Nitsche i Franciszek Geringer, a to wszyscy występku przeciw bezpieczeństwu życia z §. 335 k. k. popełnionego w myśl §. 337 k. k. pod szczególnie niebezpiecznemi okolicznościami, a Józef Nitsche uznany został winnym nadto i przekroczenia przeciw bezpieczeństwu własności według §. 459 k. k.. Franciszek Jauner został skazany na cztery miesiące aresztu; Franciszek Geringer na cztery miesiące ścisłego aresztu obostrzonego jednym postem w miesiącu; Józef Nitsche na ośm miesięcy ścisłego aresztu obostrzonego jednym postem co miesiąc.

Nadto wszyscy trzej skazani mają zapłacić następujące sumy: Józefowi Ackerl koszta leczenia w kwocie 787 złr., Drowi Ramingerowi, L. Kriechbaumowi i Elizie Rothkopf po 1,000 złr., jako wynagrodzenie za ból, a ostatniej także 1,000 złr. jako wynagrodzenie za oszpecenie; Józefowi Rothkopf i Stefanii Schaurek po 500 złr. jako wynagrodzenie za doznany ból, a ostatniej nadto 300 złr. za oszpecenie.

Wszyscy inni poszkodowani odesłani zostali ze swemi pretensyami na drogę prawa cywilnego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18 i 19go maja.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie jako też i na Michałowicach.

Wskutek kilkudniowej niepogody, dowóz zboża na dzisiejszym targu na Kleparzu był niewielki, ale gdy przybyło kilku kupców z Prus w chęci zakupna, przeto tendencya co do żyta wzmocniła się, przez co podniosło się w cenie. Pszenica celna pomimo większego popytu zaledwo utrzymała się w cenie. Tak samo i jęczmień, pośledni zaniedbany. O owies popyt zmniejszył się, ceny uległy spadkowi.

Nasion strączkowych mało było w obrocie, ceny skłonniejsze do spadku.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10 40 do 11·10 złr., czerwoną od 10·75 do 11·25 złr., białą pszenicę od 10·75 do 11 25 złr.; żyto piękne od 7·— do 7 25, poślednie od 6 75 do 7·05 złr.; jęczmień piękny od 6·— do 6·25 złr. pośledni od 5·25 do 5·75 złr.; owies od 6·25 do 6 80 złr.; groch od 8·-- do 10·— złr.; fasolę od 9·50 do 11·— złr.; tatarkę od 7·— do 7·40 złr.; proso od 6·25 do 7·— złr.; wykę od 6·50 do 7·— złr.; jagły od 10·— do 11·50 złr.; kukurudzę od —·— do ·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr koniczynę czerwoną od —·— do —·— zlr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Targ zbożowy we Lwowie.

Komitet Towarzystwa gospod. galic. uchwalił na dniu 10 b. m. urządzić w jesieni roku bieżącego, podobnie jak lat poprzednich IVty międzynarodowy targ na zboże i mlewo we Lwowie, połączony z wystawą chmielu krajowego. Termin odbyć się mającego targu później będzie ogłoszony. Komitet rozesłał już zaproszenia do Izb handlowo-przemysłowych i innych główniejszych instytucyj handlowych, aby zamianowały delegatów do składu komisyi targowej. Ze swego grona wydelegował Komitet do tejże komisyi pp. Bolesława Augustynowicza, Jana Breuera, Władysława Tynieckiego i Augusta Schellenberga.

(Z Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego).

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 16go maja. **Wiedeń:** pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·70 do 10·75 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·25 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 229 50; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·75; olej rzepakowy 44·90 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 63·— złr.; olej rzepakowy 68·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Wiedeń 18 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku towar gotowy 32·50—32·75 złr.

Peszt 17 maja: —·—·—·— złr.—**Wrocław**, 17 maja: w miejscu 45 30 mrk., na wiosnę 45 30 mrk. **Szczecin**, 17go maja: w miejscu 43 80 mrk., na maj-czerw. 45 10 mrk., na lipiec sierp. 46·30 na sierpień-wrzesień 46·75 mrk.— **Berlin**, 17go maja: w miejscu 45·30 mrk., na maj 46 60 mrk., na czerwiec-lipiec 46·80 mrk., na sierp.-wrzesień 48·40 mrk. **Paryż**, 17 maja: na ten miesiąc 61·75 frk., na czerwiec 62·— frk., na lipiec-sierpień 61·25 frk., na wrzesień-grudzień 57·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 18 maja: za 100 kilo z cłem z dworca 15·75—16·— złr. — **Tryest**, 17go maja: za 100 kilo bez cła: 9·50—·— złr. — **Brema**, 17go maja: za 50 kilo 7·20 mrk.— **Hamburg**, 17go maja: w miejscu 7 25 mrk., na maj 7 30 mrk., na sierpień-grudzień 7·95 mrk. — **Antwerpia**, 17go maja: za 100 kilo 18·25 frk.— **Nowy Jork**, 17go maja: za galonę 7¾ ct. pap., w Filadelfii 7⅝ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków dnia 19 maja — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. J. Chomentowski z Ryezowa; Dr A. Bauer z Wiednia. W. Skrzyński ze Lwowa. A. Trzecieski z Galicyi. K. Chwalibóg z Grojca. S. Domańska z Litwy. J. Paszkiewicz z Litwy. K. Sakowicz z Litwy. J. Karatiew z Rosyi. K. Potocki z Warszawy. S. Feig z Bytomia. M. Zakrzyńska z Plechowa. F. Masłowicz z Sielca. L. Walichnowski z Zbonawcą. S. Frajman z Kijowa. Józef Cheut z Podwysoki. J. Heim z Wiednia.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 19 maja. Ministerstwo udzieliło Romanowi hr. Potockiemu i Hilaremu Treterowi pozwolenie na wstępne roboty techniczne nad projektowaną lokalną koleją ze stacyi kolei Karola Ludwika: Zadworze, na Przemyślany i Brzeżany do Podhajec.

Lwów 19go maja. W Chutowie w Pilznieńskiem pojawiła się ekstatyczna dziewczyna, która utrzymywała, że widzi Matkę Boską. Zbiegły się do niej tłumy ludu z okolicy, lecz władza duchowna i świecka interweniowały i skłoniły lud do rozejścia się, a dziewczynę z powodu objawów obłąkania oddano pod obserwacyę.

Berlin 19 maja. Główny komitet londyński przysłał komitetowi berlińskiemu 100,000 marek, jako zapomogę dla żydów uciekających z Rosyi. Na dworzec hamburski w Berlinie przybywa dziennie około 500 uciekających żydów. Otworzono osobne lokale, w których można nabyć biletów kolejowych do Ameryki.

Petersburg 19go maja. W gmachu politechniki w Rydze aresztowano w ostatnich czasach kilku studentów, którzy rozszerzali proklamacye. Student Klang miał być głównym przywódcą.

Petersburg 19 maja. Jest to nader ciekawym faktem dla sytuacyi w Rosyi, że umiarkowana partya nihilistów połączyła się teraz ze stronnictwem terorystów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19go maja. W Izbie deputowanych składa ślubowanie bar. Nadherny, wybrany deputowanym z większej posiadłości czeskiej. Hr. Taaffe uprasza prezydyum o zarządzenie wyboru członków delegacyi. Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy, dotyczący sprzedaży domu, w którym mieszczą się biura ministerstwa rolnictwa, a wybudowania z otrzymanej sumy nowego gmachu. Minister skarbu przedkłada projekta do ustaw: o sprzedaży nieruchomości będących własnością państwa i o uwolnieniu od stempla pożyczki złr. 1,100,000 i złr. 1,919,400 zaciągnąć się mającej przez galicyjski Wydział krajowy. Hr. Welsersheimb wnosi projekt ustawy o kredytach dodatkowych na budowę dróg i budowę koszar żandarmeryi w południowej Dalmacyi. Dep. Schönerer składa kilka petycyj przeciw immigracyi żydów z Rosyi; wniosek, aby jednę z nich dołączyć do protokółu, upadł.

Dep. Menger i towarzysze interpelują ministra skarbu co do obrachunku między skarbem publicznym a gminą m. Wiednia względem kwoty składać się mającej przez tę ostatnią na koszta utrzymania straży policyjnej cywilnej i miejscowej. Następnie przeszła Izba do porządku dziennego. Kredyty dodatkowe na pomnożenie liczby rewizorów bydła i na żandarmeryę graniczną w Galicyi i Bukowinie, przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również przedłożenie co do kolei w Austryi Górnej, a petycyę dyurnistów odstąpiono rządowi do zbadania z poleceniem, aby przedłożył projekt ustawy, któryby umożliwił awansowanie diurnistów na posady urzędników i sprawę tę uregulował.

Paryż 19 maja. Francusko-angielska flota opuściła już Kretę i udała się do Egiptu.

Paryż 19 maja. Ajencya „Havasa“ donosi z Aleksandryi dnia 18 b. m., że wiadomość podana przez dzienniki angielskie, jakoby jeneralni konsulowie francuski i angielski w Kairze otrzymali instrukcye, aby natychmiast po przybyciu eskadry zażądali rozpuszczenia armii egipskiej i banicyi pułkowników, jest co najmniej przedwczesną; konsulowie nie otrzymali dotąd podobnych instrukcyj.

Rzym 19 maja. Podług Ajencyi Stefaniego zaniepokoiła koła rzędowe zapowiedziana demonstracya francusko-angielskiéj floty, ponieważ demonstracya ta sprzeciwia się indentycznéj, francusko-angielskiéj nocie z d. 12 lutego, przyznającéj kompetencyę koncertowi państw europejskich. Ajencya Stefaniego zaprzecza następnie pogłosce, jakoby Włochy zażądały udziału w demonstracyi; gabinet włoski nie odstąpi ani na krok od zasady, że wyłączna kompetencya w téj kwestyi przysługa koncertowi europejskiemu.

Petersburg 19 maja. Książę bułgarski wyjechał w towarzystwie jenerał-gubernatora Moskwy Dołgorukowa wczoraj wieczór do Moskwy. Otworzenie wystawy w Moskwie wyznaczone na dzień 29 b. m. Minister dworu miał zawiadomić urzędników dworskich, że koronacya w Moskwie odbędzie się 5go września a połączone z nią uroczystości trwać będą dwa tygodnie.

Petersburg 19 maja. *Journal de St. Petersbourg* dowodzi, że pojednanie się chedywa z ministrami nie usuwa jeszcze wszystkich trudności z kwestyi egipskiej. Przedewszystkiem pożądanem było, aby trudności te usunięte zostały bez wszelkiego przesilenia, bo różne projekta rozwiązania kwestyi egipskiej, jakie zaproponowane zostały, sprowadziłyby w rezultacie tylko spory o kompetencyę. Trudności te możnaby tylko pod tym warunkiem usunąć, żeby żadne państwo nie dążyło do przewagi. Najgłówniejszym punktem, którego nie należy spuszczać z oka, jest pokój powszechny, a pokój ten nie znajdzie nigdzie trwalszych podstaw, jak na drodze porozumienia się mocarstw.

Konstantynopol 19 maja. Okólnik Porty, wysłany w odpowiedzi na oświadczenie Francyi i Anglii dnia 16go b. m., zapowiadające wysłanie skombinowanej francusko-angielskiej eskadry, dowodzi dobitnie, że tylko sułtanowi przysługa prawo interwencyi, utrzymania *status quo* i utrwalenia władzy chedywa; jeżeli interesa Francyi i Anglii, które Porta uznała, są w Egipcie zagrożone, chętnie porozumie się Porta ze wszystkiemi mocarstwami w kwestyi wydania jak najskuteczniejszych w tej mierze postanowień. Interwencya obcych państw uwłacza prawom sułtana. Reprezentant Turcyi otrzymał polecenie, aby użył wszystkich środków w celu usunięcia projektu jakiejkolwiek ekspedycyi do Egiptu.

Kursa — Wiedeń 19-go maja 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 65. — Renta srebrna 77·35 — Renta złota 94·20. 6% Renta złota węgierska 120·— — Losy z roku 1860 130 75. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 343·25. — Londyn 119 95·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·51⁵⁄₁₀. Lombardy 143·—.— Losy 1864 roku 175·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 313·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 165·—.— Anglo-Bank 127·50. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. —Losy prem. węgierskie 119·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 210·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·50.— Marki 58 60 Ruble 121·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101 50. — Nowa renta papierowa 92·65 złr. — 4% Renta węgierska 89·15.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 19-go maja 1882 roku. — Banknoty austr. 170 65 — Krótki Wiedeń 170·50. — Krótka Warszawa 207·10.— Banknoty ros. 207·45 5% Listy zast. Polskie 63·80. — 4% Listy likw. Polskie 55·— — Akcye kolei Karola Ludwika 134·—.—Akcye austr. kredytowe 586·—.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych doniesienie o wyprzedaży towarów z handlu należącego do masy konkursowej. W. E. Różyckiego.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 40	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
4% " " " " II em.	88 —	89 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 15	101 —
6% listy " banku hipot.	101 75	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	98 75 rs.	100 — rs.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	85 75	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	313 —	315 —
" Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	172 —	174 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	315 —	325 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.

Wiedeń 17 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 70	76 85
4⅕% " srebrna	77 40	77 55
4% " złota	94 40	94 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
" " 1860 " 500 "	130 75	131 —
4% " " 1860 " 100 "	134 —	134 50
4% " " 1864 " 100 "	175 —	175 25
" " 1864 " 50 "	173 —	174 —
Losy Cemo.Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne. 10% podat.		
Czeskie	107 50	— —
Bukowińskie	99 50	100 —
Galicyjskie	100 75	101 25
Morawskie	106 —	— —
Niższo-austryackie	105 50	107 —
Wyższo-austryackie	103 50	104 50
Szląskie	109 —	— —
Styryjskie	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7%	97 50	98 —
Węgierskie	98 —	98 50
Węgier. z klauz. 1867	97 75	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 90	120 05
4½% " " (za Ostbahn)	95 75	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	128 10	128 40
Boden-Credit węgierskie 140 "	154 —	160 —
" austryackie 80 "	245 50	246 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	344 50	344 75
" węgierskie 200 "	339 —	339 50
Depositen-Bank 200 "	211 50	212 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "		
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 "	828 —	830 —
Unionbank 100 "	127 25	127 50
Verkehrsbank ogólny 140 "	146 50	147 —
Wied. Bankverein 100 "	117 75	118 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 " 5%	173 25	173 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	556 —	558 —
Elżbiety 210 " "	211 25	211 75
Linz-Budweis 200 " "	190 —	190 25
Salzburg-Tyrol 200 " "	181 —	181 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2655	2662
Franciszka Józefa 200 " "	195 75	196 50
Gal. Karola Ludwika 210 " "	313 —	313 50
Koszycko-Oderberg 200 " "	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.Jassy 200 " "	172 50	173 —
Nordwest austr. 200 " "	209 50	210 —
" Lit. B. 200 " "	225 —	225 50
Rudolfa 200 " "	171 —	171 25
Siedmiogrodzka I 200 " "	165 —	165 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	332 75	333 25
Südbahn (Lombardy) 200 " "	142 75	143 50
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	160 —	160 50
" Nord-Ost 200 " "	164 75	165 25
" Westb. Stuhlw. 200 " "	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 30	119 70
5% " " papier. 33 lat	104 75	105 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	105 25	106 25
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	101 —	101 50
5½% " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	93 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 50
5% " " nowe 37 lat	100 10	100 50
6% " Bank. Hipot. lwow.	102 30	102 70
6% " " Włośc.	103 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 60
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 —	94 20
Alföld-Fiume 200 " "	96 25	96 50
" Em. 1874 200 " "	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety 100 " 4½%	99 —	99 50
" Em. 1862 300 " "	98 75	99 25
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 —	102 30
" Em. 1870 200 " "	101 —	101 50
" 1872 200 " "	103 —	104 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	101 60	101 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 50	107 —
" wal. austr. "	101 25	102 —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
" poż. 14 milion. 1882	106 50	107 —
" poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 " "	102 60	102 85
" Em. 1873 200 " "	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	100 —	100 50
" II " 1871 300 " "	95 —	— —
" III " 1872 300 " "	95 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 " "	97 90	98 15
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	93 90	94 20
" II " 1867 300 " 4%	99 75	100 25
" III " 1868 300 " "	96 40	96 80
" IV " 1872 300 " "	95 50	95 75
Nordwestb. austr. 200 " "	103 50	103 75
" Lit. B. 200 " "	102 30	102 50
" Em. 1874 200 " "	123 —	— —
Rudolfa 300 " "	100 40	100 60
" Em. 1869 300 " "	100 25	100 50
" Em. 1872 300 " "	100 25	100 50
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 " "	92 15	92 35
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	179 —	180 —
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	134 50	135 —
" 200 złr. 5%	118 —	— —
Theissb.-Gesell. " "	101 —	101 30
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	92 90	93 10
" II Em. 200 " "	90 40	90 70
" Nordost 300 " "	91 50	91 75
" złotem 200 " "	113 25	— —
" Westbahn 200 " "	95 75	96 25
" Em. 1874 200 " "	93 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 —	114 30
Premiowe Wiedeńskie " 100	127 50	128 —
" Węgierskie " 100	119 25	119 75
3% " Tureckie fr. 400	27 25	27 75
Kredytowe złr. 100	176 50	177 —
Clary złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. " 105	110 75	111 25
Insbrucku " 20	23 —	23 50
Keglewicha " 10½	— —	— —
Krakowskie " 20	19 40	19 80
Ofner (miasta Budy) " 40	42 50	— —
Palfy " 42	38 75	39 25
Rudolfa " 10½	20 —	21 —
Salma " 42	53 50	— —
Salzburgskie " 20	24 50	25 —
St. Genois " 42	47 —	47 50
Stanisławowskie " 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie " 105	126 75	127 50
4% " " 50	63 —	64 50
Waldsteina " 21	30 —	— —
Windischgrätza " 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 68
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 80	9 82
Funty szterl. angielskie	11 95	11 98
Liry tureckie złote	10 82	10 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 65
Rubel papierowy za 100	121 —	121 50

Lwów 17 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	320 —	324 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% " " " "	92 —	94 —
5% " " " 37-letnie	100 —	101 —
6% " " Banku hip. gal.	102 10	103 10
6% " " włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 50	101 50
6% " pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 17 Maja.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	60
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	65
kupon	—	—	185	—

Rządca ekonomiczny

z dobremi świadectwami poszukuje miejsca od św. Jana r. b. Adres: **J. A. p. r. Jarosław.** (1243-4-6)

KUCHARZ

uzdolniony, kawaler, w młodym wieku, opatrzony w chlubnemi świadectwami jako też i paszportem legalnym, poszukuje zaraz posady do prywatnego lub restauracyjnego domu. — Oferty: **K. H.** ul. św. Krzyża Nr. 20, obok **konsumy** w podworcu. (1308-3-3)

Praktykant,

który ukończył szkołę niższą realną lub gimnazyalną, **zostanie zaraz przyjęty do cukierni Jana Baumana w Bochni.** (1311-2 3)

W szkole krajowej średniej rolniczej w Czernichowie

uczniowie kończący w roku bieżącym nauki z d. 1 lipca udać się muszą na jednoroczną praktykę do gospodarstw dobrze prowadzonych.

Ktoby sobie życzył użyć w swym majątku takiego praktykanta, raczy w jaknajkrótszym czasie zgłosić się pisemnie do Dyrekcyi szkoły, przez Kraków, poczta Czernichów. (1321-3-3)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie *Jaques Lecoultra w Sentier.*

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50

1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50. Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20.

Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Demmera w Krakowie** [171-12-]

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego **profesora Dra Draschego** pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. I wielka flaszka zł. 1·40, I średnia I złr., I mała 50 c.

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [301-9-23]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową", J. Nowakowska, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Włodarski, E. Rank apt. i A. Teneczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoczek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schneiter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysocki apt.; w WIŚNICZU D. Chalbaszny apt.; w NOWYMTARGU K. Lam i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE E. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez zakłóceń przeszkadzających trawienia tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczą według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

także świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (996-223)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału, w Wiedniu, Stadt, Seilergasse II.

Wyleczą także wypływy skóre, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ... **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **nie i wrzody weneryczne** bardzo szybko ... Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

NAKŁADEM A. LESMANA w WARSZAWIE, ulica ORLA Nr. 2

tylko co opuściła prasę broszura p. t.

ODPOWIEDŹ JENERAŁOWI SKOBIELEWOWI przez Hr. PIOTRA KUTUZOWA.

Cena kop. 50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1192-3 3)

C. GIANI — WIEN

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny wyrobów tkanych i haftowanych (1083-5-)

w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10.

ZNACZNY ZAKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.

Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.

TRUSKAWIEC

Otwarcie sezonu d. 1 czerwca 1882.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacyi kolei Dniestrzańskiej „Drohobycz-Truskawiec".

Posiada 15% solankę i silne siarczane wody do kąpieli; słonogórzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpieli; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, nowy bilard, fortepian i kręgielnia, dobra kapela i wiele urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy Dr. Zygmunt Rieger, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacyi kolejowej „Drohobycz" lub „Drohobycz - Truskawiec" przyjmuje przy dołączeniu zadatku (1069-5-8)

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzony przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i taniszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15 sierp. do 15 września.

Towary kolonialne w najlepszym gatunku!!

wskutek bezpośredniego sprowadzenia z za morza po nadzwyczajnie tanich cenach pocztą opłatnie 5 kilgr. przy uznanej bardzo rzetelnej usłudze.

Towar	zł.	Towar	zł.
Mokka prawdz. h. szlachetna ognista	6·36	Wiedeńska mieszanka najlepsza	4·90
Menado wyborna złotobrunatna	5·45	Wiedeńska mieszanka wyborna	4·30
Ceylon perłowa doskonała mocna	5·45	Hamburska mieszanka silna d.	3·75
Ceylon plantacyjna wspaniała	5·—	Ryż stołowy doskon. czystoziarn.	1·60
Ceylon plantacyjna najlepsza	4·68	Ryż stołowy najlep. wielkoziarn.	1·40
Cuba niebiesko-zielona silna	4·45	Ryż stołowy dobry grubozian.	1·15
Złota jawa wybor. wielkoziarn.	4·75	Perłowe sago prawdz. indyj.	1·75
Złota jawa najlep.	4·40	Rodzenki sułtańskie bez pestek	2·60
Perłowa mokka b. dobra silna	4·60	Rodzenki eleme najlep. b. dobre	2·—
Jawa zielona d. wielkoziarnista	3·90	Migdały słodkie największ.	4·95
Santos zielona silna piękna	3·60	Pieprz czarny najlepszy	3·45
Campinos d. mocna czysta	3·48	Piment	3·—
Rio wydatna mocna	3·30	Śledzie świeże pocz. 30	1·75

Proszę niezamienić mej firmy z naśladowcami mego handlu. (1127-3-17)

E. H. Schultz w Altonie p. Hamburgiem, firma zał. 1864.

Zastępuje machiny parowe



bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (118 45

O sile ½—50 koni.

FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż zagraniczne naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Teneczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (303-9-24)

Dla uzyskania i utrzymania zdrowia oddawna najlepiej uznana została

kuracya czyszcząca krew

NA WIOSNĘ,

gdyż przezto usuniętym zostaje niejeden zarodek ciężkich chorób spoczywający w ciele. Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do tego jest

J. Herbabnego wzmocniony SARSAPARILLA SYRUP.

J. Herbabnego wzmocniony Sarsaparilla syrup działa lekko rozwalniająco i wysoce na krew poprawiająco, gdyż usuwa wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą, przezco źle obiega, tudzież wydziela z ciała w **nieszkodliwy sposób i bez boleści** wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmę i żółć.

Jego skutek jest zatem **doskonałym w zatkaniu, kongestyach, szumie uszów, zawrocie, bolach głowy, cierpieniach gośćcowych i hemoroidalnych, zaflegmieniu żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, nabrzmieniach gruczołów, liszajach, wyrzutach.**

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct., pocztą 1 złr.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY; w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem" i P. Mikolarz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILOWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Subinowicz; w ŚWIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl. (936-6-10)

Panienki lub osoby w starszym wieku

pragnące nauczyć się **kroju** podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye przy ul. Krupniczej pod L. 8, naprzeciw fotografa A. Szuberta, w oficynie lewej I. piętro. — Na żądanie można mieć podług najświeższych modeli fasony papierowe lub z organtyny, zastosowane najdokładniej do figury. (1197-28-)

MAGAZYN F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek gł. A—B.

poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100

Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;

Papiery listowe zawsze najnowsze;

Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;

Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;

Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (1179-41-)

Dom komisowo-infor.

WŁ. JAWORSKI,

w Krakowie ul. Floryańska 21, I. piętro, poleca: **majątki** w Galicyi, Królestwie, na **Wołyniu** przeszło 1000 dziesiatyn, 1600 mrg. grubego lasu, 400 m. łąk i t. d. bardzo tanio do nabycia. **Guwerner** z patentem nauczycielskim, studyami gimnazyalnemi, pragnie dalej te obowiązki pełnić. **Rządca,** kasyer lub magazynier, mogący złożyć kaucyę, poszukuje stosownej posady. **Kamienica,** z officynami i dom z ogrodem są do sprzedania. (1162-6-6

Przeciw grzybowi domowemu,

butwieniu, gniciu, tworzeniu grzyba w browarach i t. p. polecam za poręczeniem mój Dr. H. Zerenewa **Antimerulion.** Tenże poleconym został do użytku wszystkim c. k. urzędnikom budownictwa przez c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z d. 1 lutego 1882 roku. Do napuszczania drzewa przeciw niebezpieczeństwu ognia w teatrach, szybach, młynach i t. p. polecam moją bezpieczną od płomieni **politurę farb z wodnego szkła.**

Chemiczna fabryka Gustaw Schallehn, Wien, X. Bez.

Skład w **Krakowie** u **F. Lenerta.** (1115-4-4)

PAPIER.

1 pudełko białego angiel. papieru list. z odpowiedn. kopertami (100 szt.) po 40, 60, 80 c. Tenże papier z 1 literą w 4 kol. (100 szt.) 60, 80 c., 1 złr. Tenże z najmodn. monogramem w 4 kol. (100 szt.) złr. 1, 1.20, 1 40.

1 pudełko kolorowego papieru listow. i kopert (100 szt.) 1 złr.; tożsamo z 1 literą (100 szt.) 1 złr. 30 c.; tożsamo z modnym nogramem (100 szt.) 1 złr. 50 c.

1 pudełko listów i kopert z gustown. złoc. literą (50 szt.) 1 złr. 50 c.

1 pudełko listów i kopert różn. z kwiatami, zwierzętami, komiczn. figurami, jaskółkami i zagadkami (50 szt.) złr. 1.50.

1 pudełko listów i kopert z całem imieniem (nowość) złr. 1.50, 100 biletów wizytowych 50 i 80 c., pięknie litograf. złr. 1.20 i 1.50, 25 złotem i farbami kaligraf. biletów wizytowych złr. 1. — 12 tuzinów dobrych piór stalowych 65 c. — Wykonanie wszelkich druków dla fabryk, handlów, zarządów dóbr i urzędów, i dostawa przyborów pisemnych po nader tanich cenach.

Skład papieru i drukarnia H. Kohn *w Wiedniu I. Fleischmart Nr 10.*

Zamówienia z prowincyi będą najstaranniej wykonane. (1205-3-4)

N. C. Salvari w Tryeście

rozsyła pocztą **ocloną, opłatną i bez policzenia opakowania**

kawę

w paczkach po 4¾ kilo netto:

perłową Ceylon najlep.	1 kilo	netto złr.	1 92
Cuba	1 „	„ „	1·72
Java	1 „	„ „	1·50
Santos	1 „	„ „	1·30
Rio	1 „	„ „	1·28
Rio bardzo dobrą	1 „	„ „	1·05
Jamaika	1 „	„ „	1·20

oliwę stołową

w blaszankach po 4 kilo netto

nicejską najlepszą	1 kilo	netto złr.	1·25
pugliesk	1 „	„ „	1·05

Świeże owoce i jarzyny najtaniej.

Wszelkie inne towary po najtańszej cenie i najpunktualniej. Obszerny cennik na żądanie opłatnie. (1217 5)

Uwiadomienie.

Podpisany uwiadamia P. T. Publiczność, iż na zamówienia listowne i telegraficzne wysyła powozy kryte i połkryte za opłatą do stacyi kolejowej w Tarnowie 18 złr., do stacyi kolejowej Zagórz 6 złr.

Z uszanowaniem (1169-2-2)

Hersch Seiler, właściciel fiakrów w Zakładzie kąpielowym w Iwoniczu.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Weidlingau pod Wiedniem

stacya kolei Zachodniej (Elisabeth-Westbahn) 20cia minut od Wiednia.

Lekarz zakładowy:

Dr. Maksymilian Gumplowicz.

Otwarcie sezonu: 20 kwietnia.

Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu (Weidlingau pod Wiedniem). (938-12-12)

Oryginalna Bodega

(hiszpańska winiarnia)

w Wiedniu, I., Kärtnerstrasse 14,

poleca swe prawdziwe hiszpańskie i portugalskie

wina butelkowe

hurtownie i częściowo po miernych cenach.

Hurtownie biorącym rabat. Cenniki darmo i opłatnie.

Zwiedzających Wiedeń upraszamy uprzejmie o oglądanie naszej oryginalnej bodegi, która jest otwartą od 9 rano do 9 godziny wieczór. (1204-3-6)

The London Bodega Company.

E. LEICHT,

fabryka pozłotnicza w Rynku l. 51, II. piętro, posiada w swym składzie w hotelu Drezdeńskim przy ulicy Floryańskiej

wszelkie ramy do obrazów i luster, oraz wielki zapas luster w złoconych ramach w różnej wielkości, wszelkich obrazów i krajobrazów w różnej wielkości ramach i najnowszego gustu, ramy i konzolki, gzymsy do okien przyozdobione i t. d. i wszelkie w ten zakres wchodzące przedmioty, jakoteż przyjmuje wszelkie roboty w kościołach, uskutecznia reparacye w jak najkrótszym czasie i po bardzo umiarkowanych cenach. (820-10 12)

Prawdziwą arabską aromatyczną

mokka kawę perłową

rozsyła w puszkach pocztowych 4¾ kilo z ocleniem i opłatnie bez kosztow do wszystkich stacyj pocztowych austr. po cenie 1 złr. 64 ct. za kilogram netto. (971-18-30)

Adolf Goldschmied w Tryeście.

Linoleowe

kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, niezbędne dla will, doskonała ochrona przeciw wszelkiej wilgoci. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (1017-5-10)

F. C. Collmann's Nachf. (A. Reichle) w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.

Kawa z Hamburga

wprost pocztą opłatnie z opakowaniem jak wiadomo w rzetelnym smacznym towarze w woreczkach 5 kilo za zaliczką.

(1004 5-10) Cenniki darmo.

	złr. w. a.
Rio, dobra smaczna	3 45
Santos, wydatna, silna	3·60
Cuba, b. dobra, zielona, silna	4·10
Ceylon, niebiesko-ziel., silna	5·—
Złota jawa, doskonała	5·20
Portorico, wyborna, smacz.	5 40
Kawa perłowa, b. d. ziel.	5·95
Menado, brunat., wyborna	6·35
Afryk. perł. mokka, pr. sil.	4·95
Arab. mokka, praw. szl. sil.	7·20

A. B. Ettlinger w Hamburgu.

Dr. ANJELA

Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel

(w Szląsku austr.) (1216-5-).

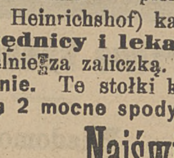
Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. Leczenie za pomocą elektroterapii, gniecenia, kąpieli igliwiowych. Zakład jest przez cały rok otwartym.

Taj. radcy dworu prof. Dra H. Fehlinga

orzeczenie: ZDRÓJ GORZKI FRANCISZKA JÓZEFA przewyższa wodę Friedrichshalską cztery razy, Hunyady Janos o 44, Pülna o 62%, tudzież wszelkie mi znane wody gorzkie pod względem ilości skutecznych części składowych, a stwierdzony przez słynnych lekarzy **nadzwyczajny skutek** znajduje **także w moim chemicznym rozbiorze** swą podstawę i objaśnienie.

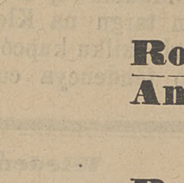
Stuttgart, w marcu 1882 r. (1292-2 15)

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych. — FRANZ JOSEF BITTERQUELLE — *Broszury daje dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.*



Kto sobie kupi nowowynaleziony patentowy **stołek kąpielowy Weyla,** może przyrządzić każdego czasu bardzo wygodnie **4 cebrami wody** i 5 c. węgla ciepłą kąpiel. Ceny: z piecem nielakierowane złr. **22·50,** lakierowane złr. **27·50,** bez pieca nielakierowane złr. **18.50,** lakierowane złr. **22·50.** **L. Weyl, właściciel c. k. przywileju,** specyalny skład przyborów kąpielowych. Handel i skład wzorów w **Wiedniu Elisabethstrasse 7** (hinter dem Heinrichshof) kantor i fabryka. **III. Landstrasse, Hauptstrasse 109. Oficerowie, urzędnicy i lekarze** otrzymają szczególne ułatwienie wypłaty. Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. Opakowanie 1 złr. 50 ct. od sztuki. Obszerne illustr. cenniki darmo i opłatnie. Te stołki kąpielowe są bardzo odpowiednie na wieś, zrobione z najlepszego cynku, mają 2 mocne spody drewniane i silne żelazne nóżki. (1139-7-15)

Najświeższe przyrządy patent. natryskowe 20 złr.



Niederlandzko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.

Bezpośrednia i regularna żegluga parowcami pocztowemi

między **Rotterdamem / Amsterdamem** — **Nowym Jorkiem.**

WYGODNE URZĄDZENIE.

Odjazd

naprzemian z **Rotterdamu i Amsterdamu** w sobotę, z **Nowego Jorku** we środę.

Ceny przewozu z **Rotterdamu i Amsterdamu:**

I. kajuta mar. 335; — II. kajuta mar. 250; — międzypokład mar. 100.

Bliższego wyjaśnienia względem przewozu towarów i jazdy udziela

Dyrekcya w Rotterdamie,

tudzież **Arnold Reif,** I., Kolowratring 9 w **Wiedniu,** jeneralny ajent dla Austryi-Węgier. (763-9-)

Jahnckego c. i kr. uprzywil. najlepszą kamforą napełnione **patentowane metalowe puszki z kamforą** *środek ochronny*



przeciw zaraźliwym chorobom do noszenia w KIESZENI. Dla dorosłych i dzieci zarówno ważny. **Gustowne.**

przeciw psuciu przez MOLE. NIEZBĘDNY w każdem gospodarstwie domowem dla zachowania **futer,** sukien zimow. i kapeluszy d., zarękawków, kobierców itp. **Trwałe.**

6 c. za sztukę.

Te zgrabne gustowne dziurkowane c. i k. uprzyw. puszki napełnione kamforą, mieszczące się wygodnie w kieszeni, są najbezpieczniejszem środkiem ochronnym dla dzieci i dorosłych przeciw wszelkim zaraźliwym chorobom. Ogólnie są w Anglii używane. W południowym Londynie, gdzie panuje ospa, musi każde dziecko idące do szkoły mieć przy sobie puszkę kamforową Jahnckego.

Każda puszka zaopatrzoną jest w moją winietę zamykającą, którą przed użyciem należy zerwać. Puszki można łatwo otworzyć i każdej chwili dowolnie napełnić. Wszystkie puszki i winiety mają moją firmę. 72 ct. za tuzin, niżej 3 tuzinów nieopłacone, nad 3 tuziny opłatnie, pocztą 10 ct. więcej za fracht, opakowanie bezpłatne. (1109-7-10)

ERNST JAHNCKE, jedyny fabrykant i posiadacz przywileju w Wiedniu, II., Obere Donaustrasse 55.

X. Wiktor Ożarowski,

fotografia gabinetowa, wyszła nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena egzempl. 1 złr., z przesyłką 1 złr. 15 c.
(1096-3-3)

---

† (1319-1-2)

W poniedziałek d. 22 maja b. r.
jako w drugą rocznicę śmierci,
odbędzie się
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
o godz. 10ej zrana
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Józefa Lasockiego,
na które uprzejmie się zaprasza, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

---

† (1320)

Za duszę ś. p.
Zdzisławowej hr. Zamoyskiej
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów
w sobotę dnia 20go maja b. r.
o godz. 10ej minut 30
jako w 2gą rocznicę jej śmierci,
na które się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Karolina Soblikowa, powróciwszy z Warszawy przyjmuje obstalunki na wszelką **bieliznę**, tak z własnego, jak i przyniesionego materyału i poleca się łaskawym dawnym względom Szanownej Publiczności. — Ulica Floryańska pod Nr. 41, w domu Wgo *Jana Matejki* (1351-1-6)

Wyrąb 30 do 40 morgów **lasu jodłowego** wysokopiennego jest do sprzedania w **Osieczanach** w obszarze dworskim, poczta **Myślenice.** (1318-1-3)

Ajencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

w Krakowie, ul. Krowoderska 167 st. 27 n.
poleca najlepszy (1331-1-8)
Portland cement opolski
uznany przez Towarzystwo techniczne Krakowskie.
Beczka 4 złr. 50 centów.
Również poleca **wszelkie** artykuły i materyały budowlane.
Zamówienia przyjmuje się także w Kantorze Wgo **Zieleniewskiego** przy ulicy św. Marka.

KTOBY MIAŁ DO SPRZEDANIA **wolancik** na parę koni nowego fasonu fabryki wiedeńskiej w dobrym stanie; lub do zamiany na Kutschier-Faeton za dopłatą, raczy złożyć swój adres w Cukierni Wgo *Knowiakowskiego*, w Krakowie ul. Floryańska. (1352-1-3)

Poszukuje się kawałka gruntu

w dobrej glebie i w pięknem położeniu, wartości do 10.000 złr. w. a.; dogodniej byłoby, jeżeli możliwe, bez budynków. Zgłoszenia pod adresem: **M. J. B. 13.** poste restante **Kraków.** (1317-1-3)

W 3 godzinach

otrzyma każdy w mej pracowni wynalezione przezemnie c. k. uprzyw. wszystkie dotychczasowe przewyższające sztuczne
zęby
tudzież reparacye i przerobienie nieużytecznych szczęk w użyteczne, zrobione za poręczeniem trwałości i używania. (1277-1-)
Tylko w Wiedniu, I, Adlergasse I i Franz-Josefs-Quai I.
Dr. Herzl.

Stare natural. wina stołowe

własnego chowu z piwnicy A Famlera w **Modern** pod **Preszburgiem** w Węgrzech:
Węg. natural. wino stołowe białe 1875 r. litr po 25 c.
„ „ „ „ „ 1876 „ „ „ 28 „
„ „ „ „ „ 1878 „ „ „ 26 „
„ „ „ „ „ 1879 „ „ „ 22 „
„ „ „ „ „ 1881 „ „ „ 16 „
w beczkach po 25, 50, 100 litr. i wzwyż. W butelkach po 1/2 mas. natural. wina stołowego białego po 40 ct. **Czerwone Ofner (jak Bordeaux natural.) po 55 ct.** butelka, w skrzyniach po 6, 12, 24 butelek dobrze opakowane. Rozsyłka za zaliczką. Łaskawe zamówienia wprost pod adresem: **A. Famler's Kellerei** in **Modern** bei **Pressburg,** Ungarn. (1124-3-3)

Maszyna
pospieszna drukarska

G. Siegla, miary 22/32" pisma w stanie zupełnie dobrym drukująca 1,500 exemplarzy na godzinę
jest do sprzedania
w drukarni „Czasu" w Krakowie.
(1052-7.)

EKONOM, kawaler, posiadający 6 lat praktyki gospodarstwa wzorowego po agronomii, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca b. r. Wiadomość pod lit. **S. S. Nr. 27** poste restante **Jasło.** (1296-3-3)

ARTYKUŁY do podróży

poleca w znacznym doborze powszechnie znany z umiarkowanych cen handel
F. Bruno Hahn w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej pod L. 2
szczególnej i łaskawej uwadze poleca grzebienie rogowe do czesania i do warkoczy grzebienie słoniowe gęste; **szczotki** do włosów, do zębów, do paznogci, do czyszczenia grzebieni i do czyszczenia sukien; **szczotki** druciane do włosów, jako środek chroniący od bólu i od reumatyzmu głowy; eleganckie i najnowsze patentowane **lusterka** do podróży, oprawne w skórę, w calico i w drzewo; **gąbki, rękawice** do nacierania i wiele innych artykułów podróżnych; znaczny zapas
parfumeryj i kosmetyków
z kilkunastu najsłynniejszych firm zagranicznych; **mydła lekarskie, ekonomiczne i luksusowe,** sztuka od 6 cnt. do złr. 1·40.
Woda kolońska J. & S. Atkinson w Londynie flakon po złr. 1·45, złr. 2·50 i 4·50.
Woda kolońska Johann Maria Farina w Kolonii flakon duży po złr. 1·80 i 60 ct., flakon mały po ct. 50, 40 i 30 ct. (1175-2-)

S. Leszczyński w Hamburgu,

Grosse Bleichen 33,
rozsyła opłatnie w paczkach pocztowych po 5 kilo (1260-3-5)
kawę CEYLON zieloną 1 kilo złr. 1·20
„ CEYLON perłową „ „ 1·30
„ CUBA „ „ 1·10
„ JAWA Menado „ „ 1·30
„ MOCCA arabską „ „ 1·40
również rozmaite tańsze gatunki kawy.
Herbatę 1 kilo po złr. 3, 4, 5 i wyżej, oraz wszelkie inne **towary kolonialne.**

TEGOROCZNE NATURALNE
WODY MINERALNE
również najdoskonalszy
PORTLAND CEMENT
w handlu towarów korzennych materyałów aptecznych, farb i nasion pod firmą
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.
(1240-2-10)

PROSIĘTA
po matce Yorkshire i ojcu Lincolnshire czystej krwi,
po matce półkrwi Yorkshire i ojcu Lincolnshire
są do sprzedania.
Zgłosić się do Zarządu Dóbr **Dobrków** poczta **Pilzno.** (1297-2-3)

Dzierżawa

składająca się z 544 morgów gruntu ornego, 56 morgów łąk, 25 morgów pastwisk, przy gościńcu państwowym i stacyi budować się mającej kolei żelaznej, o kilka mil od Krakowa, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, — na przystępnych warunkach wraz z propinacyą do wypuszczenia.
Zgłoszenia pod adresem: Zarząd dóbr poczta Czorsztyn, lub J. D. poczta Brzeźnica. (1200-2-3)

SPRZEDAŻ
bydła rozpłodnego.

W obfitym doborze po szlachetnych, bezpośrednio sprowadzonych zwierzętach są do sprzedania: (1125-5-6)
Buhaje krzyżowane, rasy Shorthornskiej,
Buhaje czystej krwi, rasy Hollenderskiej,
Świnie czystej krwi, rasy Yorkshirskiej,
Barany czystej krwi, rasy Southdownskiej.
Bliższych wiadomości i katalogów udziela *Arcyks: Dyrekcya kameralna w Cieszynie,* Szląsk austryack, stacya pocztowa, telegraficzna i kolei żelaznej.

Handel pod firmą
J. CZYNCIEL
w Krakowie, Rynek główny Nr. 4,
istniejący od roku 1850,
poleca Szan. Publiczności w wielkim wyborze i najlepszych gatunkach:
Bieliznę męzką i damską, — Rękawiczki wiedeńskie, praskie i paryskie, oraz własnego wyrobu, — najnowsze Krawaty i Chustki jedwabne, — Gorsety wiedeńskie i paryskie, — Ubrania łosiowe, — Kaftaniki i Kalesony trykotowe, bawełniane, wełniane i jedwabne, — Skarpetki, — Płaszcze, — Pończochy, — Poduszki gumowe angielskie, — Parasole jedwabne i Alpacca, — Towary galanteryjne i skórzane, — Przybory toaletowe, — Parfumerye krajowe i zagraniczne, — prawdziwa Woda kolońska i angielska Atkinsona.
Przybory do podróży, Kufry, Torby, Pledy i Koce angielskie, — Maski, Rękawiczki, i Plastrony do fechtowania.
BANDAŻE WE WSZELKICH RODZAJACH.
Ceny umiarkowane.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najpunktualniej odwrotną pocztą. (1150-5-5)
Kaftaniki siatkowe i krepowe (Crêpe de santé).
Kalosze francuskie i angielskie. Kaftaniki i kalesony sosnowe.

ZAKŁAD KĄPIELOWY
w RABCE

u wód słonych jodo-bromówych, najskuteczniejszych w chorobach skrofulicznych, goścowych, syfilitycznych, w słabościach kobiecych i wielu innych,
na wystawie Frankfurckiej medalem ozdobiony,
otwarty zostanie 1 czerwca.
Lekarz zdrojowy, apteka, poczta, stacya telegraficzna, muzyka stała, wielka sala dla zgromadzeń, czytelnia czasopism, sklep z towarami i dobrze urządzona restauracya w miejscu Zakładu. (1245-2-4)
Zamówienia mieszkań, rozsyłanie wody i soli jodowej załatwia
Zarząd Zakładu.

ZARZĄD FABRYK
MAURYCEGO BARUCHA
w Podgórzu
poleca PP. technikom, właścicielom domów i przedsiębiorcom: piece kaflowe, kominki i kuchnie z fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach, szczególnie zaś
piece nowej konstrukcyi patentowej
zaoszczędzającej 40% opału i dającej z łatwością połączyć się z wentylacyą, jak to fabryka wykazać może świadectwami od właścicieli domów i instytucyj publicznych, posiadających w gmachach swoich od dwóch lat powyższej konstrukcyi piece.
(1078-4-6) **Zarząd.**

Gräfenberg — Freiwaldau
(w Szląsku austr.)
najdawniejsza przez Priessnitza założona wodolecznica otwarta przez cały rok.
2000' nad powierzchnią morza. W całym świecie słynny obszar źródeł. Rozległe lasy szpilkowe. Muzyka kąpielowa. Kilka restauracyj. Bardzo tanie ceny. Liczba pokoi 600. W r. 1881 było tutaj 1472 osób. Ostatnia stacya kolejowa Ziegenhals. Prospekt przesyła się na żądanie.
(1136-3-3) **Komisya Zdrojowa.**

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na w dniach
23 i 24 maja 1882 r.
w Neubrandenburgu (w Meklemburgu) odbyć się mający
Targ stadniny do chowu rasowych koni.

Na sprzedaż tę, która w r. 1869 ustanowioną została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni, mianowicie rasowych silnych koni wierzchowych i powozowych, szczególnie także silnych ogierów pociągowych, wierzchowych i roboczych.

Także i w tym roku nadeszły już liczne zgłoszenia z najsłynniejszych stadnin meklemburskich i nadgranicznych prowincyj pruskich.

Przybywającym na ten targ nadarza się korzyść zakupna z pierwszej ręki.

W połączeniu z tym targiem odbędzie się dnia 24 maja popołudniu na placu targowym wielkie losowanie koni rasowych.

Neubrandenburg, stacya rozstajna kolei meklenburskiej Fryderyka-Franciszka i berlińskiej kolei Północnej, oddalony jest od Berlina o 4, od Szczecina o 3, a od Hamburga o 7 godzin. (1116-3-3)

Neubrandenburg, w kwietniu 1882 r.

Komitet targowy rasowych koni:
Burmistrz radca *Ahlers*; *Hillmann*-Gubkow; Major pozasłużbowy baron *von der Lancken-Wackenitz*-Boldewitz; Radca *Loeper*; Baron *von Maltzan*-Kruckow; *von Michael*-Plasten; Radca gospodarczy *Müller*-Galenbeck; *von Oertzen*-Remlin; *Reichhof*-Borkow.

TAPETY
z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy
SKŁAD FABRYCZNY
i sprzedajemy takowe w cenie (1081-13-20)
od cent. **18** i wyżej.
Na prowincyę posyłamy wzory.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Oficyalista w sile wieku, porzukuje zaraz umieszczenia jako nadzorca gospodarczy lub pisarz prowentow. Zgłoszenia pod lit. **K. K. 1.** pos. rest. **Skrzydlna.** (1259-3-3)

Docent Uniwersytetu Jagiell.
Dr. J. KOPERNICKI
ordynuje, jak w latach poprzednich,
w Marienbadzie
od dnia 15 maja. (1235-5-12)
Mieszkanie: „Villa Trianon", Kaiserstrasse.

GORZELNIK praktycznie i teoretycznie wykształcony, posiadający egzamin do prowadzenia pary obeznany z całą maszyneryą pędzoną parą, deklaruje się na każdy opodatkowany hektolitr 110 kg. ziemniaków wyprodukować, n. p. gorzelnia gospodarcza obejmująca 35 hektolitrów, może dziennie wyprodukować 38 1/2 korca ziemniaków, a 100 kg. Manipuluje zupełnie na zielonym słodzie i może się wykazać chlubnemi świadectwami, obecnie zostaje drugi rok w gorzelni Zamojskiego w Ohladowie i poszukuje odpowiedniej posady gorzelnika. Uprasza o łaskawe zgłoszenia pp. przedsiębiorców i właścicieli gorzelni do Przybyszówki poczta Rzeszów pod adresem: **N. Rosner.** (1258-3-3)

DZWONKI ELEKTRYCZNE,
telefony, tuby do rozmawiania, urządza po domach prywatnych, hotelach, łazienkach, fabrykach itd.
Pokrywa i reperuje dachy blachą cynkową, miedzią, ołowiem, blachą żelazną pokostowaną, blachą żelazną pocynkowaną — zarazem wykonywa wszelkie **ornamenta cynkowe** t. j. gzemsa, kapitele i t. d.
Urządza gromochrony po umiarkowanych cenach, ręcząc za każdą robotę lat trzy. Na żądanie składa kaucyę, a należytość odbiera po dokładnem wypróbowaniu roboty. (1071-7-24)
W. Kosydarski,
blacharz w Krakowie, ul. Szewska.

W Krasiczynie
pod Przemyślem,
majątku Księcia Adama Sapiehy,
są do sprzedania
buhajki i jałówki
półkrwi Ayr-Shorthorn i Holender-Shorthorn.
Bliższych szczegółów udziela Kancelarya Centralna w miejscu. (1194-3-3)

Mieszkanie
na pierwszem piętrze (ul. Sławkowska 33, dom narożni); dziewięć pokoi z **balkonem** wychodzącym na planty, wraz z ogródkiem; jest do wynajęcia od 1go lipca b. r. Bliższych szczegółów udziela p. *Marya Wysocka*, ul. Bracka L. 5, II. piętro. (1295-3-3)

Amerika
Auskunft ertheilt kostenfrei und sendet auf Verlangen Landkarten und Prospecte gratis und franco der Generalbevollmächtigte
C. Harms, Hamburg. (984-10-12)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.
Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu
polecają swe uznane wybor. wyroby:
OWOCE CUKRZONE
kompoty
czokoladę
kakao
bez tłuszczu,
proszek czokoladowy,
cukierki,
kawę figową.
(18-2-6)
Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstr.; **Tryeście,** Piazza della Legna 2; **Berlinie,** Mittelstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.



Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi
poleca i dostarcza punktualnie jeneralny ajent (762-18-76)
Juliusz Carow w Pradze.

Nakładem i drukiem
KSIĘGARNI J. A. PELARA
w Rzeszowie
wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:
Cybulski W., Rejestra ekonomiczne, wydanie 7 poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 ct.
Bobreckiego J., Rejestra lasowe, wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena 1 złr. 20 cent.
W téjże księgarni są do nabycia:
a) Dzienniki robocizny większe i mniejsze, *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c)* Raporta tygodniowe, *d)* Raporta dzienne, *e)* Raporta lasowe, *f)* Raporta czynności gospodarczej, *g)* Assygnaryusze, *h)* Kwitaryusze, *i)* Dziennik wydaw. obroków, *k)* oraz i ksiąceczki dla czeladzi folwarcznej. (1195-2-4)

DO SALONU MÓD
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 8,
nadszedł świeży transport **kapeluszy** paryskich i wielki dobór **materyałów** na suknie letnie. Zamówienia wykonuję w jak najkrótszym czasie. (1157-7-8)
KLEMENTYNA CHOJECKA.

Osoba umiejąca pięknie i wyraźnie pisać, cokolwiek rysować, rozumiejąca pomiary katastralne, **znajdzie natychmiast posadę dyetaryusza przy komisyi hipotecznej w Andrychowie** na czas zaprowadzenia ksiąg gruntowych dla Andrychowa. (1322-2-2)

2000 złr. pragnę ulokować na folwarku; wziąwszy go tytułem zastawu w posiadanie.
Życzących sobie wejść w interes uprasza się adresować: Kraków, przy ul. Wiślnej pod Nr. 7, „Biuro ogłoszeń". (1306-2-6)

Dr. Edward Brühl
ordynuje jak w latach poprzednich
w Gleichenbergu.
Mieszka w *Villa Max.* (1017-5-5)

Kamienica
w Rynku głównym, składająca się z trzech numerów, dwóch frontów, trzechpiętrowa z dwoma oficynami, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej u właściciela realności L. 21. Z wykluczeniem pośrednictwa. (1190-3-10)

HOMEOPATYCZNĄ
KAWĘ ZDROWIA,
prawdziwe tureckie
powidła i śliwki,
prawdziwy amerykański
krochmal połyskowy,
Drożdże prasowane
z najlepszej fabryki pp. *Mautnerów* w Wiedniu,
wyborne
ogórki kiszone,
poleca handel **JANA NAGLA**
w Krakowie, Rynek główny.
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (189-10-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
Znajduje się w KRAKOWIE we wszystkich składach perfum i domach fryzyerów. (118-16-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*